Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 102 | Kraków, poniedziałek 6 maja 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wywóz żyta wzmożony

Wczoraj pisma doniosły z Warszawy: „Ustalony został nowy kontyngent wywozu żyta. Ustalono go bez obawy narażenia konsumcji krajowej, ponieważ państwowe rezerwy zbożowe zabezpieczają zapotrzebowanie krajowe do nowych zbiorów". Dowiadujemy się więc, że rząd ponownie uległ naleganiom rolników i powiększył kontyngent wywozowy żyta, przyczem dla uspokojenia twierdzi, że niema obawy, aby u nas tego podstawowego dla wyżywienia zboża zabrakło. Są rezerwy...

Dlaczego rolnikom tak bardzo zależy na wywozie żyta? Zrozumiemy to, jeżeli porównamy ceny u nas a w krajach nam najbliższych. Wedle wykazów giełdy warszawskiej w tygodniu od 22 do 28 kwietnia żyto notowano:

Warszawa za 100 klg.	35'15 zł.
Praga	43'56 „
Berlin	44'06 „
Wiedeń	42'13 „

Widzimy, że między ceną u nas a ceną płaconą w Niemczech jako głównem miejscem wywozowem jest różnica 9 zł. — suma zachęcająca do wywozu. Powiedzmy nawet, że ta różnica nie jest decydującą dla rolników; dla nich wywóz żyta do Niemiec może się nazywać „kontynuowaniem historji", gdyż Polska, jeszcze za dawnych czasów wywoziła zboże do Niemiec Wisłą przez Gdańsk — tradycję więc trzeba utrzymać.

Ciekawiśmy tylko jednej rzeczy: W jakim celu rząd włożył masę pieniędzy w zakup żyta, kiedy mógł je mieć w każdej chwili z pierwszej ręki tj. od producentów? Jeżeli mamy rzekomo nadmiar żyta taki, że można wywozić, w jakim celu są rezerwy, kiedy na targu musiałoby się pojawić, gdyby właściciele nie mieli widoków na lepsze spieniężenie go na targach zagranicznych?

W pismach, wysługujących się wielkim rolnikom, ciągle czytamy skargi na niskie u nas ceny żyta, które nie dają rolnikom możności należytej tj. z zarobkiem kalkulacji. — Skargi te, jak się okazuje, są całkiem nieusprawiedliwione. Wprawdzie ceny żyta są w Niemczech i Czechosłowacji wyższe niż u nas, ale te kraje nie są miarodajne, gdyż nie są i nigdy nie były krajami wywozowemi. Wedle cytowanego wyżej wykazu żyto kosztowało w Chicago 32'39 zł., a więc o 3 zł. mniej niż u nas, w Nowym Jorku 36'57 zł. — to są miarodajne dla cen rynki i widzimy, że tamtejsze ceny odpowiadają naszym.

Przypuśćmy jednak, iż rolnicy mają rację tj. że żyto jest u nas za tanie. Za to mają doskonałe odszkodowanie w pszenicy, która u nas jest droższą niż na całym świecie:

Warszawa za 100 klg	50'25 zł.
Praga	48'71 „
Berlin	47'92 „
Wiedeń	46'05 „

różnica wszędzie znaczna od 2—4 zł. na naszą niekorzyść. A w Ameryce jest jeszcze tańszą: w Chicago 37'91 zł., w Nowym Jorku 41'29 zł. — to są rynki światowe, które widocznie dla naszych rolników nie są miarodajne, bo są tańsze. A może ta różnica między cenami niższemi u nas żyta a wyższemi pszenicy ma być odszkodowaniem za to, że my mamy pszenicy skąpo i trzeba ją przywozić?

Czy rokowania reparacyjne zostaną nanowo podjęte?

We czwartek wrócił rzeczoznawca niemiecki dr. Schacht do Paryża i zaraz po powrocie odbył konferencję z przewodniczącym komisji rzeczoznawców Owenem Youngiem. Wedle wiadomości z Paryża konferencja rzeczoznawców, uważana za zerwaną, ma ponownie — poraz ostatni — podjąć swe prace. Owen Young wyzyskał ostatnią kilkudniową przerwę dla wszczęcia akcji pośredniczącej z nieznanym dotychczas wynikiem. Wypracowana przez niego propozycja ma obniżać raty niemieckie z wysokości żądanej przez rzeczoznawców ententy, mianowicie na początkowo 1.750 miljonów marek rocznie z wzrostem do 2 miljardów po 10 latach, podczas gdy Schacht proponował 1650 miljonów rocznie. Chodzi, o ile to dotyczy aljantów, o drobną stosunkowo sumę 100 miljonów jako różnice między tem, czego aljanci żądają a co Young proponuje obecnie.

W każdym razie, jak opiewają informacje paryskie, do zbytniego optymizmu niema powodu. Wnioskują jednak, że sytuacja się poprawiła, ponieważ rzeczoznawcy francuscy okazują się obecnie przystępniejsi dla argumentów Younga niż byli przedtem. Przyszli oni widocznie do przekonania, że nie leży w ich interesie zerwanie konferencji ze względu na skutki, jakie zerwanie wywołałoby na rynkach pieniężnych całego świata. Rzeczoznawcy aljantów wiedzą, że wykonanie planu Dawesa byłoby obecnie silnie utrudnione; nie myślą też o prowizorycznem załatwieniu kwestji reparacyjnej, gdyż zwłoka nikomu nie wyjdzie na dobre — jedyna rada wywrzeć nacisk na Niemców, aby coś dołożyli, podczas gdy aljanci coś opuszczą.

Nie chodzi zresztą teraz tylko o to, czy Niemcy zapłacą o paręset miljonów mniej czy więcej, lecz więcej o to, w jaki sposób przenieść te sumy z Niemiec za granicę (transfer). Okazało się w ostatnich dniach, że waluta niemiecaka nie jest tak silną, jak się zdawało, że są zresztą podziemne siły pracujące nad zrujnowaniem tej waluty. Dr. Schacht twierdzi, że z Niemiec nie można wywieść rocznie więcej jak 450 miljonów, Francuzi zaś wymieniają 700 do 800 miljonów. Chodzi o rzecz zasadniczą, ważną taksamo dla Niemiec jak i dla ich wierzycieli: o utrzymanie marki. Ta trudność wydaje się obecnie większą aniżeli kwestja wysokości rat i od jej przezwyciężenia zależy optymizm czy pesymizm tj. czy konferencja podejmie jeszcze raz swe prace, czy też ostatecznie się rozbije.

Czas odnowić przedpłatę na maj

1 Maja

—o—

WYRAZY UZNANIA DLA TOW LIEBERMANA

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania o przebiegu święta 1 maja w Krakowie dodać należy, że prócz rezolucji politycznej, znanej już czytelnikom „Naprzodu" i prócz rezolucji wyrażającej szacunek i cześć robotników krakowskich dla tow. **Marka**, uchwalono jeszcze następującą rezolucję:

> Zgromadzeni w dniu 1 maja robotnicy krakowscy przesyłają ukochanemu tow. posłowi **Liebermanowi** wyrazy uznania za niestrudzoną walkę w obronie demokracji oraz serdeczne pozdrowienia.

* * *

PODZIĘKOWANIE

Robotnicy fabryki kabli w Płaszowie składają tą drogą podziękowanie orkiestrze kolejarzy w Prokocimiu, a w szczególności kapelmistrzowi tow. Stefanowi Karpińskiemu za odprowadzenie pochodu w dniu 1 maja z Płaszowa do Podgórza.

ŚWIĘTO 1 MAJA W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ KRAKOWA

Żydowscy robotnicy w Krakowie świętowali tegoroczne święto 1 maja pod sztandarami „Bundu". Uroczyste zgromadzenie odbyło się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej, na które tłumnie się zjawili robotnicy żydowscy niemal wszystkich zawodów. Otworzył zgromadzenie tow. **Felner**, który omawiając 40 rocznicę święta majowego, przedstawił jego geneze i znaczenie polityczne w związku z obecną sytuacją w kraju i zagranicą. Następnie po odśpiewaniu „Międzynarodówki" przemawiali tow. Ignacy **Aleksandrowicz** i **Blum**. Obaj omówili postulaty pierwszomajowe w związku ze zbrojeniami i rosnącym militaryzmem, z otwartym zamachem na prawa wolnościowe klasy robotniczej i grożącą dyktaturę faszystowską w Polsce. W czasie zgromadzenia przybyła tłumnie młodzież robotnicza **„Cukunft"** ze swego odrębnie odbytego zgromadzenia publicznego, na którem referowali tow. Maks **Aleksandrowicz** i **Szerer**. Tu przywitał ich tow. **Felner**, który, po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych przez zgromadzonych, zamknął to imponujące zgromadzenie.

Uformowany pochód, obejmujący około 1000 robotników i robotnic, poruszał się wśród pieśni rewolucyjnych pod sztandarami „Bundu", Związków zawodowych i młodzieży robotniczej „Cukunft'u" ulicami: Bocheńską, Wolnica„ Krakowska, Stradomiem, Grodzka, aż pod gmach magistratu, gdzie spotkał się z pochodem towarzyszów polskich i stąd ruszył razem ku pomnikowi Mickiewicza w Rynku. Z pod pomnika Mickiewicza przemówił imieniem „Bundu" tow. **Fischgrund**, który wskazał na konieczność **wspólnej, bezwzględnej walki wszystkich robotników całego państwa o socjalizm.**

—ooo—

DĄBROWA KOŁO TARNOWA. Podwójna uroczystość, święto 1 maja, oraz odsłonięcie sztandaru Komitetu powiatowego PPS., zgromadziła w sali „Sokoła" wielkie masy chłopów, robotników i kobiet. Przemawiali tow.: Stanisław **Żarek** z Tarnowa i tow. **Kornik**. Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji CKW. i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" rozwinął się pochód, który w powadze i podniosłym nastroju przeszedł ulicami miasta, wywierając silne wrażenie. Policja okazała zupełnie niepotrzebną gorliwość, interwenjując przy zakończeniu uroczystości przed lokalem partyjnym. Na mieście odbywała się zbiórka uliczna na TUR.

GRYBÓW. Święto majowe miało przebieg piękny i podniosły. O godz. 3 po południu na rynku w Grybowie zgromadzili się robotnicy tartaczni z powiatu grybowskiego, kolejarze, robotnicy rafinerji i cegielni ze Stróż, towarzysze z Bobowej, Ptaszkowej i t. d. Następnie pochód z orkiestrą ZZK. udał się na dworzec kolejowy, celem powitania referentów, z którymi na czele udano się na rynek. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano tow. Petrylę. Przemawiali tow. poseł **Ciołkosz**, **Szymański** z Krakowa i Petryla. Rezolucję CKW. uchwałono jednomyślnie, poczem orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". Na mieście odbywała się zbiórka na TUR.

ZGROMADZENIA I WIECE MAJOWE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM odbyły się w następujących miejscowościach:

W BIELSKU-BIAŁEJ, gdzie przemawiali tow.: poseł **Czapiński**, tow. **Wadoń**, oraz z niemieckiej partji socjalistycznej tow. **Lukas** i tow. dr. **Glücksmann**. Panowało powszechne **bezrobocie** a zgromadzenia przeszły ponad najśmielsze oczekiwania.

W DZIEDZICACH przemawiali towarzysze: **Machej**, **Zamlak** za górników, **Stojak** za kolejarzy i tow. **Herdzik**. Bezrobocie powszechne. W zgromadzeniu i pochodzie brał udział **kilkutysięczny tłum towarzyszy i towarzyszek**. Wiec zagaił tow. **Zieleźnik**.

W CIESZYNIE przemawiał tow. **Rosner**. Zgromadzenie wypadło imponująco. Uroczystość majową poprzedził capstrzyk, który przeciągnął ulicami miasta we wtorek dnia 30 kwietnia.

W USTRONIU, odbył się pochód demonstracyjny, jakiego dotychczas Ustroń nie był świadkiem. Przemawiał tow. poseł **Reger**.

W JAWORZU, przemawiał tow. **Wadoń**. Uroczystość miała przebieg imponujący. Dalej odbyły się zgromadzenia i wiece majowe:

W GOLESZOWIE, przemawiał tow. **Mędrzak** i **Swaczyna**.

W CHYBIU, przemawiał tow. **Machej** i **Zemlak**.

W SKOCZOWIE, przemawiał tow. **Funiok** i **Zeitka**.

W KOŃCZYCACH MAŁYCH przemawiał tow. **Rosner** i **Jarek**.

W pochodach i na wiecach odznaczali się bardzo dodatnio nasze młode „Siłaczki" i „Siłacze". Na wszystkich wiecach przyjęta została jednomyślnie rezolucja CKW PPS oraz dodatkowa rezolucja treści następującej:

Powołując się na istniejącą autonomię Śląska i na szczególne stosunki, panujące w Województwie Śląskiem, stawiamy nadto następujące żądania:

Domagamy się: **Wprowadzenie wszystkich ustaw ochronnych dla robotników, obowiązujących w całej Polsce**, także w Województwie Śląskiem bez żadnych ograniczeń;

przyspieszenia parcelacji dóbr byłej Komory arcyksiążęcej w Cieszynie, oraz innych dworów wielko-obszarniczych, ze szczególnem uwzględnieniem przemysłowego charakteru naszego kraju, jak również skuteczniejszej, niż dotychczas, ochrony interesów robotników rolnych i służby folwarcznej;

niezwłocznego — w myśl uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie — **rozpisania wyborów do Sejmu śląskiego;**

poszanowania dla istniejących ustaw o samorządzie gminnym, **odrzucając z całą stanowczością komisarskie rządy** w gminach i instytucjach publicznych.

Żądamy przestrzegania w całej pełni i niczem niezamąconej **bezstronności administracji państwowej**, wobec wszystkich obywateli bez różnicy — a w szczególności żądamy zaniechania raz nazawsze mięszania się organów administracji pństwowej do wewnętrznego życia stronnictw i partji politycznych, rozbijania istniejących od dawna stowarzyszeń zawodowych, społecznych i politycznych przez tworzenie **nowych, gadzinowych, utrzymywanych i popieranych przez władze wojewódzkie z pieniędzy podatkowych — organizacji „współpracy z rządem".**

CHRZANÓW. Zgromadzenie pierwszomajowe było u nas w tym roku tak duże, jak ani razu od szeregu lat. Wielka sala kinematografu dosłownie przepełniona.

Przewodniczył tow. **Grohs**. Przemawiali tow. poseł M. **Niedziałkowski**, witany burzliwą owacją, przedstawiciel Bundu, przedstawiciel Poalej-Sjonu, przedstawiciel Rady wojewódzkiej PPS w Krakowie.

Na sali było conajmniej 1.200 osób.

Rezolucje CKW przyjęto jednogłośnie.

TRZEBINIA. Pochód PPS liczący do 1.000 osób z orkiestrą i sztandarami stanął na rynku o godz. 12 m. 30. Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". Przewodnictwo objął tow. **Polaczek**. — Przemówienia wygłosili tow. M. **Niedziałkowski**, któremu zgromadzeni zgotowali serdeczną owację, tow. **Zathey**, tow. **Polaczek** od kolejarzy i tow. **Kruczkowski** z Rady Wojewódzkiej PPS. Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska.

Ani komuniści, ani „czumowcy" nie dali znaku życia. O BBS w naszem Zagłębiu niema nawet mowy. „Czumowcy" powędrowali przeważnie pod skrzydła opiekuńcze „sanacji". PPS nie tylko „trwa", ale szybko idzie naprzód.

RZESZÓW. Rano o godzinie 5 dały się słyszeć tony orkiestry kolejarzy, którzy co roku na pobudkę głoszą miastu i jego mieszkańcom, że zbliża się dzień, w którym klasa robotnicza manifestuje na rzecz socjalizmu.

Bezrobocie ogólne z wyjątkiem kilku warsztatów podupadłych majsterków. O godzinie 10 na placu Kolejarzy przy ul. Sobieskiego zaczęli się gromadzić robotnicy pod sztandarem partyjnym, metalowców, dozorców domowych i służby domowej, użyteczności publicznej, kolejarzy itd.

Z wybiciem godziny 11 uformował się **wspaniały pochód** ulicami miasta. Na czele pochodu jechali kolarze na przyozdobionych rowerach, orkiestra kolejarzy, transparenty z napisami o hasłach majowych, z sztandarem partyjnym na czele.

Na placu t. zw. „pod kasztanami" rozpoczęło się **uroczyste zgromadzenie**. Chór kolejarzy odśpiewał pieśń pracy. Zagaił zgromadzenie tow. **Gąsior**, który zaproponował do prezydjum tow. **Raka i Mirka**, na sekretarzy tow. **Pelca i Piecucha**. Przewodniczący udzielił głosu jako referentowi tow. **Krwawiczowi**, który w blisko w półtoragodzinnej mowie wyłuszczył dążenia klasy robotniczej a w końcu wezwał zebranych aby wzmocnili szeregi Związków zawodowych jakoteż PPS.

O potrzebie reformy rolnej i dzikiej parcelacji jakoteż potrzebie złączenia proletarjatu miast i wsi wygłosił referat tow. **Mirek**. Obu referentów wysłuchali zebrani w wielkiem skupieniu. Wkońcu odczytał tow. Mirek rezolucję, która uchwałona została jednogłośnie.

Po uchwaleniu rezolucji, chór odśpiewał Marsz socjalistów, a orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", poczem **uformował się pochód powrotny** ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie po krótkiem a jędrnem przemówieniu tow. **Krwawicza** manifestacja została zakończona.

Podkreślić należy że przez cały czas manifestacji majowej był wzorowy porządek strzeżony przez milicjantów PPS.

Wieczór o godzinie 7.30 miejscowy TUR urządził **Akademję** w pięknej sali **„Domu Ludowego"**.

Słowo wstępne wypowiedział tow. E. **Krwawicz junior**, nakreślając znaczenie święta majowego i udziału TUR, jakoteż pracy na przyszłość, jaka leży przed TUR-em. Następnie chór kolejarzy odśpiewał kilka pięknych pieśni pod kierownictwem tow. **Robaka**. Piękną deklamację wygłosiła jedna z córek kolejarza, a orkiestra kolejarzy odegrała kilka utworów. Wkońcu odegrana została sztuka amatorska przez członków miejscowego TUR pt. „Sieroce wiano". Tak amatorki jak amatorzy wywiązali się ze swej roli znakomicie.

Komitet miejscowy PPS jakoteż Zarząd TUR w Rzeszowie spełnia ten miły obowiązek i za tak wspaniały wynik 1-szomajowy składa **orkiestrze kolejarzy, towarzyszom chórzystom, tow. amatorkom i amatorom** publiczne i serdeczne podziękowanie.

PRZEMYŚL. Święto majowe miało przebieg imponujący. 3-piętrowa sala Domu robotniczego okazała się mimo usunięcia krzeseł **za szczupłą dla pomieszczenia wszystkich przybyłych.** Zgromadzenie zagaił tow. **Mikruta**, przemawiali: tow. **Beluch**, **Loos** (Bund) i tow. poseł dr. **Lieberman**. Niespodziewane przybycie dr. Liebermana i przemówienie jego **wywołały niebywały entuzjazm.** Po zgromadzeniu odbył się **masowy pochód**, który z muzyką i sztandarami przeszedł głównemi ulicami miasta. Pochód zatrzymał się na Rynku, gdzie raz jeszcze do zebranych tłumów przemówił tow. Lieberman, dając w świetny sposób wyraz tegorocznym hasłom majowym PPS. Po skończonem przemówieniu robotnicy chwycili tow. Liebermana na ręce i w otoczeniu tysięcznych tłumów zanieśli na rękach wodza proletarjatu przemyskiego do jego mieszkania.

Popołudniu odbyły się zawody przyjacielskie robotniczych drużyn sportowych a wieczorem festyn ludowy w sali.

Bund obchodził święto robotnicze razem z PPS.

JAROSŁAW. Przy licznym udziale rzesz robotniczych odbyło się uroczyste zgromadzenie ludowe PPS, które zagaił tow. **Majlich**. Referował tow. dr. **Gottdank** z Przemyśla. Po zgromadzeniu ruszył tłumny pochód ze sztandarami PPS i Związków Kolejarzy.

Tegoroczny obchód majowy w Jarosławiu był dowodem zupełnego skonsolidowania ruchu robotniczego naszego miasta pod sztandarami PPS i wykazał zupełne osamotnienie p. Chudego w jego siedzibie.

DOBROMIL. Dzień święta robotniczego obchodzili robotnicy miejscowi ze szczególną solidarnością **pełnem bezrobociem.** Stanęły pobliskie saliny i wszystkie tartaki. Na licznem zgromadzeniu w sali Magistratu referował tow. **Siegman** z Przemyśla poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję majową PPS.

JAWORZNO. Po przebyciu enpeerowskiej, czumowskiej i bebesowskiej choroby ruch robotniczy w Jaworznie odrodził się. Ogół robotników odwrócił się od rozbijaczy jedności klasy robotniczej i jej zdrajców, stanął napowrót wiernie pod sztandarem PPS i klasowych Związków zawodowych.

Dowodem tego tegoroczny obchód 1 Maja. Na wezwanie miejscowego komitetu PPS robotnicy ze wszystkich trzech kopalń i z fabryki „Azot" tłumnie w pochodach ze sztandarami i orkiestrą przybyli na godz. 10 rano do Domu Robotniczego na wiec.

W stłoczonej i przepełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego odbył się wielki wiec pod przewodnictwem tow. **Pogody.**

Tow. **Bocian** z Krakowa wygłosił dwugodzinny referat o znaczeniu 1 Maja, omówił obecną sytua-

cję polityczną, położenie klasy robotniczej w Polsce, obecny system rządzenia i stanowisko PPS wobec obecnego rządu.

Podczas przemówienia referenta zgromadzeni co chwilę żywiołowemi oklaskami wyrażali swoją solidarność z wywodami mowcy. Referent zakończył swoje przemówienie okrzykami na cześć jedności robotników, na cześć PPS i Związków zawodowych, które zgromadzeni z entuzjazmem podejmowali. Szczególnie silnie potrzykroć zgromadzeni podjęli okrzyk: precz ze zdradzieckiemi Gospodarczemi Związkami zawodowemi.

Odczytana przez referenta rezolucja CKW PPS jednomyślnie została przez zgromadzonych uchwalona.

Przewodniczący tow. Pogoda zamknął imponujący wiec, wśród niemilknących okrzyków na cześć PPS, Związku Chemicznego, Związku Górników i Związku Metalowców. Poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar", a orkiestra robotnicza marszem zakończyła uroczystość w Domu Robotniczym.

Popołudniu o godz. 4 do Domu Robotniczego tłumnie ściągnęła brać robotnicza na zabawę taneczną, która przeciągnęła się do późnej godziny.

STRZYŻÓW. Jak co roku obchodzono w Strzyżowie uroczyście święto 1 maja. Rano o godzinie 9 wyruszyli towarzysze strzyżowscy naprzeciw towarzyszów z zakładów ceramicznych w **Dobrzechowie.** Po spotkaniu się i sformowaniu w czwórki ruszył długi łańcuch robotników i robotnic z orkiestrą, sztandarem PPS i transparentami na czele w stronę **Strzyżowa.** Przeszedłszy przez miasto pod gmach Sokoła, zatrzymał się tamże w celu odbycia zgromadzenia. Zagaił zgromadzenie tow. **Orłowski** i jego też wybrano przewodniczącym zgromadzenia. O znaczeniu święta 1 maja mówił tow. **Orłowski** i tow. **Jaskierny.**

Po odczytaniu rezolucji pierwszomajowej i przyjęciu tejże pochód ruszył przez miasto w stronę Dobrzechowa, odprowadzając towarzyszów przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru".

ŻYWIEC. Tegoroczne święto robotnicze było uroczyście obchodzone przez proletarjat czerwonej żywiecczyzny.

We wtorek 30 kwietnia o godz. 19 orkiestra kolejowa odegrała poraz pierwszy capstrzyk na ulicach miast — **Żywca i Zabłocia.** W pochodzie przez ulice miasta wzięła udział młodzież TUR ze Sporysza i browaru w mundurkach TUR, co wywarło wielkie wrażenie na mieszkańcach wspomnianych miast.

1 maja odegrała orkiestra kolejowa o godz. 6 rano pobudkę, budząc mieszkańców ze snu pieśniami robotniczemi i głosząc święto pracy.

Około godz. 9 poczęły napływać pochody ze sztandarami i orkiestrami z poszczególnych miejscowości do Żywca.

O godz. 11 ustawiły się pochody z **Żywca, Zabłocia, Wieprza, Radziechowa, Węgierskiej Górki, Koczurowa, Rychwałdu, Gilowic, Sporysza,** robotnicy fabryk — papierni „Solali", browaru oraz innych zakładów pracy położonych na terytorjum Żywca, młodzież TUR oraz chłopi i delegacje z całego powiatu około czerwonej trybuny, ustawionej na rynku, ubranej w zieleń i otoczonej lasem czerwonych sztandarów.

O godz. 11'30 rozpoczął się **wiec majowy,** zagajony przez tow. **Jana Durczaka.** Do prezydjum wybrano towarzyszów: **Mrowca, Kuciare, Lazara** i **Kanię,** poczem chór młodzieży robotniczej TUR ze Sporysza odśpiewał kilka pieśni robotniczych. Tow. poseł **Czapiński** referował o aktualnych zagadnieniach klasy robotniczej w obecnej dobie, wskazując na niebezpieczeństwo dla ludu pracującego jakie idzie ze strony rządów pomajowych. Rezolucję majową uchwalono z entuzjazmem.

Następnie ruszył **pochód** ulicami Żywca do Zabłocia, gdzie odbył się **dalszy ciąg zgromadzenia** majowego przed dworcem kolejowym. Referował tow. **Andrzej Pysz** z Białej oraz tow. **Czapiński.** Wywody mówców zostały wynagrodzone żywemi oklaskami.

Pochód i cała uroczystość wypadły wspaniale. Setki młodych turowców w niebieskich mundurkach oraz na ślicznie ubranych rowerach, wywarły niezatarte wrażenie w masach robotniczo-chłopskich, zaś na kołtunerji drobnomieszczańskiej — strach i przygnębienie.

Popołudniu odbyła się akademja w sali „Sokoła" w Żywcu, na której przemawiał tow. Czapiński, serdecznie witany przez zebranych.

Po wyczerpaniu programu i odegraniu przedstawienia odbyła się zabawa taneczna aż do białego rana, w największym porządku i spokoju.

NISKO. W manifestacji pierwszomajowej wzięli liczny udział robotnicy rolni i chłopi ze wsi okolicznych z **banderją czterdziestokonną na czele, rowerzystami i muzyką chłopską.** Ogółem zebrało się ponad 1500 osób. Wiec na rynku zagaił tow. **Bajak,** przewodniczył tow. **Ostrowski,** sekretarzował tow. **Terek,** referował tow. **Grochal** z Krakowa, poczem stosunki miejscowe omówił tow. **Bajak,** domagając się rozpisania wyborów do samorządu. Po referatach uchwalono rezolucję polityczną i wyrazy czci dla tow. Marka, poczem ruszył pochód powrotny przy dźwiękach muzyki.

ROZWADÓW. Zgromadzenie odbyło się w godzinach popołudniowych przy udziale około 2 tysięcy ludzi. Również tutaj wzięła udział banderja chłopska. Wiec przed Domem Robotniczym zagaił przewodniczący organizacji kolejarzy, poczem referowali tow. **Grochal** i tow. **Bajak.**

DĘBICA. Staraniem miejscowego komitetu PPS uroczystość 1-majowa, w naszem mieście wypadła jak na miejscowe stosunki bardzo imponująco. Już wczesnym rankiem rozległy się dźwięki orkiestry robotniczej, odgrywającej pobudkę po ulicach miasta. Na ulicach gęsto uwijały się towarzyszki i towarzysze, zbierający dobrowolne datki na cele TUR.

Robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych, **chłopi, robotnicy kolejowi, drogowi, pracownicy państwowych i prywatnych instytucyi,** masowo zebrali się pod Domem Robotniczym, — skąd ruszył pochód poprzedzany przez rowerzystów i milicję PPS. Pochód w poważnym nastroju kroczył ulicami miasta, następnie udał się w kierunku dzielnicy Kawęczyn, a stamtąd do rynku, gdzie też była przygotowana trybuna. Kiedy manifestujący robotnicy otoczyli trybunę na około, wiec zagaił tow. **Sobociński,** powołując do prezydjum tow. **Gabera** z Dębicy i tow. **Kłęczka** z Krakowa. Następnie udzielił głosu referentowi tow. **Batorowi,** który w półtoragodzinnej przemowie określił ważność dnia święta robotniczego i wygłosił obszerny referat polityczny. Orkiestra robotnicza odegrała „Czerwony Sztandar", poczem referent odczytał rezolucję, która została przez aklamację przyjęta.

KROSNO. Rano orkiestra odegrała pobudkę we wszystkich dzielnicach przemysłowych, poczem o godzinie 10 rano pochód drużyn sportowych, niosąc nowy sztandar, przeszedł przez miasto, do sali „Sokoła", gdzie odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne o znaczeniu 1 Maja i sytuacji politycznej powiedział tow. K. **Pilch,** sekretarz Okręgowego Związku Górników. Orkiestra pod batutą p. **Bargła** z Korczyny odegrała szereg utworów, poczem nastąpiło odsłonięcie sztandaru TUR w Krośnie. Wkońcu sekcja sceniczna odegrała dramat Savitriego „Słoneczna Pani", zaś sekcja gimnastyczna urządziła szereg pokazów sportowych.

JEDLICZE. O godzinie 9 rano pochody masowe z **Męcinki, Potoka** i okolicznych wiosek przeszły na rynek, gdzie odbył się wiec. O sytuacji politycznej w kraju referowali tow.: **J. Głowacki, Tebich** i inni. Rezolucję majową uchwalono jednomyślnie.

IWONICZ. Pochód przeszedł z zakładu zdrojowego do sali gminnej, gdzie o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się zgromadzenie, na którem o sytuacji politycznej referował tow. **Bronisław Bęben.** Uchwalono rezolucję jednomyślnie. Podczas obchodu odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru oddziału Centralnego Związku Górników w Iwoniczu.

ROGI. O godzinie 6 wieczór odbył się wiec w sali gminnej, gdzie o sytuacji politycznej referował tow. **St. Bojgier.**

WĘGLÓWKA. Wiec odbył się o godzinie 10 rano w sali gminnej. Przemawiali tow.: **Szullat** i **Motowidlak.**

Obchody w całym powiecie **wypadły imponująco i wykazały siłę robotników naftowych.**

—ooo—

MICHAŁ ZOSZCZENKO *).

MADONNA

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska).

2 grudnia.

Dzień dzisiejszy, powiem wam szczerze, jest dla mnie wyjątkowo miły. Towarzysz Grusza wezwał mnie dziś do swego gabinetu i oznajmił:

— No, Wmiwitkin z duszy serca ci gratuluję: awansujesz do dziewiątej kategorji i z tej racji otrzymasz pięćdziesięcioprocentową podwyżkę.

Ha, ha — dziewiąta kategorja! Rozumiecie? To już jest stanowisko, co się zowie. Świetne stanowisko służbowe. Sądzę, że każdy radby dostać dziewiątkę. Sądzę, że dziewiątka równa się chyba conajmniej stopniowi nadwornego radcy przy dawnym regim'ie. Ha, widzi mi się, że conajmniej. Dziesiątkę teraz byle kiep ma.

Dziesiątek mamy teraz po biurach do djabła i trochę... jest to coś jakgdyby dawny koleżski registrator, a dziewiątka... No, dziewiątka to już jest stanowisko. Przy dawnym regim'ie zarazby Stepanycz drzwi przedemną na oścież otwierać zaczął. Otworzyłby i — „Raczcie wejść, wasze wysokobłagorodje". Nie „Błagorodje", zauważcie to sobie, nie poprostu „Błagorodje" — lecz „Wasze wysokobłagorodje". Zauważcie tylko, jaka to szlachetna, subtelna różnica.

No, honory honorami, lecz przyznacie chyba, że pięćdziesiąt procent to nie fraszka. Pięćdziesiąt procent także piechotą nie chodzi!

Jedzenie, zauważcie to sobie, polepszy się — to raz. Na ten czy ów kaprys można sobie pozwolić to dwa. Słabostkę jakąś tam, ten-tego zaspokoić — to trzy...

Do djaska! Piękna to rzecz — życie! — pomyślcie tylko; bierze się udział w tym potężnym wirze życia, jest się kółkiem w wielkiej machinie istnienia, równouprawnionym uczestnikiem ludzkich prac — łzy dławią gardło, płakać chce się z nadmiaru szczęścia.

Tak, życie to piękna rzecz. I ludzie również są tacy piękni, bezinteresowni... Za to właśnie kocham ich, za tę bezinteresowność. Bezinteresowność, to rzecz najważniejsza w człowieku. Widzicie, dziewiątki nie dali Sierjożce Pietuchowowi, lecz mnie... A dlaczego właśnie mnie? Jest to bezinteresowna ocena mej pracy.

Przecież napewno nie sam tylko towarzysz Grusza dał mi dziewiątkę, komisja pewnie cała nad tem obradowała. Komisja jakaś, albo komitet złożony z najzacniejszych wybranych ludzi... Możliwe nawet, że któryś z tej komisji wyrwał się, jak Filip z konopi „Sierjożkę, uważacie, Pietuchowa, trzebaby awansować, a wszyscy chórem — „nie i nie! Winiwitkina! Winiwitkin, weźcie to pod uwagę, to człowiek zdolny, utalentowany".

Ogromnie, wiecie, lubię, gdy mnie cenią. W takich momentach, czuję, że istotnie biorę udział w potężnym wirze życia, że jestem kółeczkiem w machinie życiowej...

3 grudnia.

Skończywszy pracę biurową, przechadzałem się dziś długo po Newskim Prospekcie. Przedtem nie zwracałem nawet uwagi na tę ulicę, jacy też po niej ludzie chodzą i jakie tam są wystawy. No, a dziś otworzył się przedemną, że tak powiem, sezam. Poczułem, jak przyjemnie jest być człowiekiem. Kroczysz sobie po tym Newskim Prospekcie i widzisz i czujesz, że wszystko przygotowano tu dla twej wygody, że każdy drobiazg, każda, że tak powiem kostka uliczna stóp twych oczekuje, a ulice te najrozmaisi ludzie szlifują i niektórzy z nich nawet się spieszą... I wciąż o byle co przepraszają ciebie... A ty idziesz sobie niedbałym krokiem, jak grand hiszpański, i wciąż „pardon, obywatelu, pardon, obywatelko". I wszyscy ustępują ci z drogi. Sami szlachetni, bezinteresowni ludzie. A wokół wystawy, wokół jaskrawe światła reklam, wokół kobiety, słodko szczebiocą i wdzięczą się. Niezwykły wir życia! Europa! Kompletna Europa!

Tak! Dostanę pieniądze i sam zacznę żyć... He, he.

5 grudnia.

Dostanę pieniądze i z punktu wkroczę na arenę życia. Najwyższy już czas. Pięć lat żyłem, jak świnia. Pięć lat. A może dziesięć? A może całe życie? He, he... całe życie...

Onegdaj, uważacie w radosnem podnieceniu, przesadziłem nieco... Rozumie się, że życie jest istotnie ponętne, jednakże nie tak ponętne, jak się wydaje. Bo pomyślcie! Cały czas żyłem, jak świnia, do teatru nie chodziłem, w towarzystwie nie bywałem, niepamiętne to już czasy, w których rozmawiałem z kobietami. A to wszystko wpływa przecież na duszę. Dusza wskutek tego chamieje. Towarzystwo to wielka rzecz. Zobaczycie, ledwo dostanę pieniądze, bibkę zaraz jakąć urządzę... Co? Co? No, może nie bibkę lecz tego i owego zaproszę. Towarzystwo bądź co bądź uszlachetnia człowieka. Nie opłaca się, oczywista, zapraszać całej gromady, lecz dwóch, trzech bezwzględnie zaproszę. A może jednego tylko? Dziewicę jakąś naprzykład? Dziewice także mogą uszlachetnić duszę.

Doprawdy, wydaje mi się, że lepiej będzie, gdy zaproszę dziewicę. Zaproszę choćby takiego Sierjożkę Pietuchowa, a ten psubrat przyjdzie przecież nie z racji mych walorów duchowych, tylko brzuch sobie opchać przyjdzie. Naje się, napije, coś

*) Opowiadanie to wejdzie w skład tomiku „Pająk i Mucha", który ukaże się niebawem nakładem tow. wyd. „Rój".

Komuniści mają trupy

Jak pisaliśmy, organ niemieckich komunistów „Rote Fahne" już na kilka dni przed 1 maja pisał, że w dniu święta robotniczego **będą** trupy. Przepowiednia ta miała swe źródło w rozkazach z Moskwy, które opiewały, że 1 maja **muszą być trupy.** I trupy na ulicach Berlina były: 10 czy 12 — liczba tu nie gra roli, chodzi o sam fakt.

Dlaczego akurat w Berlinie 1 maj został przez komunistów wybrany na robienie trupów, podczas gdy w innych miastach niem. dzień ten przeszedł bez znaczniejszych zaburzeń? Komuniści w Berlinie są rozdarci na kilka zaciecie zwalczających się grup; każda z nich może się utrzymać tylko przy poparciu Moskwy i dlatego każda starała się jak najściślej rozkaz Moskwy spełnić. Berlin jest specjalnie przez komunistów znienawidzony, gdyż tam urzęduje socjalistyczny kanclerz, socjalistyczny premjer pruski, socjalistyczny prezydent policji i socjalistyczna większość w Radzie miejskiej. Komuniści spekulowali na to, że rozlew krwi skompromituje socjalistów i o to głównie im chodziło, dla osiągnięcia tego celu padły trupy.

O co komunistom — wedle ich własnych zdań — chodziło? Twierdzili, że będą w dniu 1 maja demonstrowali przeciw zakazowi urządzenia pochodów ulicznych, że będą walczyć o „prawo do ulicy". A kto spowodował utratę tego prawa, co zmusiło policję do wydania — na kilka tygodni przed 1 maja — zakazu urządzania demonstracyj ulicznych. Stało się to z winy komunistów i — trzeba to przyznać — komunistów prawicowych, nazywających się fałszywie „narodowymi socjalistami" (Hitlerowcy). Te dwie grupy ciągle urządzają burdy i bójki, kończące się zwykle zabiciem czy ciężkiem poranieniem kilku ludzi. Jak „Vorwarts" wylicza, w ostatnich trzech miesiącach było w Berlinie 120 takich zajść, zawsze przy udziale pałek, noży i rewolwerów. Cóż dziwnego, że policja miała tego dość i nie chciała dłużej tolerować „demonstracyj" będących zwykle krwawemi burdami?

Zbrodnia komunistów jest tem cięższa, że ofiarą padli jak zwykle albo ludzie niewinni, albo młodzi, zbałamuceni chłopcy. Ze sprawozdań pism berlińskich dowiadujemy się, że w walkach ulicznych w dzielnicach Neukölln i Wedding brali przeważnie udział młodzi chłopcy, dziewczęta, których przywódcy wysyłali na barykady, sami zaś przeważnie trzymali się z tyłu. Przecież dwaj ich wodzowie — posłowie do parlamentu aresztowani zostali w dorożce daleko od miejsca walk! Pozatem ofiarami padli ludzie niewinni, ciekawi pchający się naprzód, aby lepiej widzieć, bez zastanowienia się, że kule nie zawsze trafiają tam, gdzie się je wysyła.

Rewolta berlińska wykazała całą bezsilność komunistów. Potrafili oni wysłać kilkaset ludzi do nierównej z góry beznadziejnej walki, ale masy robotniczej na nogi postawić nie potrafili. Wydane przez nich hasło: „masowego strajku politycznego" znalazło w Berlinie posłuch u 2.000 ludzi na miljon robotników. Z takiemi „siłami" porywają się komuniści na obalenie istniejącego porządku, na wywalczenie „dyktatury proletarjatu". A w tymsamym czasie w Moskwie demonstracje uliczne są całkowicie zakazane i niechby tam próbowali przeciwnicy „porządku" sowieckiego wyjść na ulicę.

Manifest wyborczy partji pracy

Dnia 30 kwietnia pojawił się manifest wyborczy angielskiej partji pracy, który opiera się na uchwalonym zeszłego roku przez kongres w Birminghamie programie partyjnym. Manifest zaczyna się od silnego potępienia obecnego rządu konserwatywnego, który przez swą bezczynność w ciągu ostatnich czterech lat powiększył jeszcze trudności i niebezpieczeństwa. Manifest wyszczególnia zagadnienia, których rząd nie załatwił, a w szczególności przypomina, że rząd przez 9 miesięcy przyglądał się bezczynnie strajkowi w górnictwie, co ostatecznie wywołało takie zamieszanie, że strajk zamienił się w generalny. Rząd przyznawał swym zwolennikom ulgi podatkowe, natomiast fundusze ubezpieczenia społecznego zostały przez niego zniszczone tak, że ubezpieczeni musieli pójść na zaopatrzenie do domów dla ubogich. Rząd ten podwyższył podatki pośrednie o blisko 1500 milj. zł, przemysł zaś naraził na wielkie niebezpieczeństwo przez swą politykę celną.

„Nie sądzimy — pisze manifest dalej — żeby wyborcy pozwolili się poraz drugi takiemi złudzeniami wprowadzić w błąd. Ostrzegamy wyborców **przed wykoszlawieniem idei socjalizmu** oraz celów i polityki partji pracy, jak teraz przeciwnicy nasi usiłują robić. **Partja pracy nie jest bolszewicką ani komunistyczną. Jest ona przeciwniczką gwałtu, rewolucji i konfiskat jako drogi prowadzącej do nowego porządku społecznego. Wierzy ona w postęp zapomocą metod demokratycznych".**

Manifest zwraca się dalej przeciw postępowaniu liberałów, którzy nagle wysuwają na czoło zagadnienie bezrobocia, podczas gdy tylko dzięki partji pracy bezrobocie stało się głównem zagadnieniem Anglji. Plany partji pracy dla zwalczania bezrobocia były już dawno znane, gdy liberali wzięli je za swe hasło dla uratowania się przed zupełnym upadkiem. **Dla zwalczania bezrobocia** partja pracy żąda: budowy mieszkań i usunięcia mieszkań masowych, pracy nad poprawą rolnictwa, elektryfikacji, reorganizacji kolei, budowy dróg i mostów, zalesienia pustkowi, popierania emigracji itd.

Jako najważniejsze zadanie przyszłego rządu manifest określa **poparcie przemysłu i zapewnienie całemu krajowi dobrobytu.** Rząd partji pracy nietylko stworzy pracę dla wielkiej liczby bezrobotnych, ale pośrednio wpłynie przez to na ożywienie przemysłu. Rynek wewnętrzny należy ożywić przez rozwinięcie konsumcji. Jeszcze więcej można zrobić dla ożywienia przemysłu przez spotęgowanie wywozu, szczególnie do Indji i dominiów.

Dalsze punkta programu głoszą: **unarodowienie rolnictwa i wszystkich skarbów ziemi, postawienie ziemi pod kontrolę publiczną, płace minimalne dla robotników rolnych, równa możliwość kształcenia się dla wszystkich klas, ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym czasie pracy** itd. Dla wzmocnienia **samorządu** manifest żąda utworzenia lokalnych parlamentów dla Anglji, Szkocji i Walji.

Co do **polityki zagranicznej** manifest żąda rozszerzenia paktu Ligi narodów na wszystkie zatargi w drodze sądownictwa rozjemczego, dalej **radykalnego rozbrojenia**, rychłego zwołania powszechnej konferencji rozbrojeniowej, podjęcia stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją.

— Partja pracy, kończy manifest, jest przekonana, że będzie w stanie w ciągu trwania nowego parlamentu tj. przez 5 lat poprawić położenie gospodarcze, podnieść dobrobyt mas i doprowadzić do sprawiedliwego rozdziału owoców pracy. Partja pracy jest jedynie powołaną do zastąpienia obecnego rządu konserwatywnego, podczas gdy liberali sami przyznają, że nie może być niczem więcej, jak mniejszością. Wyborcy, którzy chcą ochronić kraj przed katastrofą, jaką byłby dalszy rząd konserwatywny, muszą głosować na partję pracy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

nie coś stłucze, a potem na dobitkę kpić jeszcze będzie.

Nie, doprawdy nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zaprosić do siebie jakąś dziewczę. I wydatków znacznie mniej i dużo szlachetniej, jeśli już o tem mówić. I subjekcji żadnej — pół funta chałwy i po kłopocie.

Tylko kogoby tu zaprosić. Warkę zaproszę. Jak mi Bóg miły. Warkę Dwukołkinę zaproszę. Bądźcobądź — zgrabniutka, wdzięczniutka... jutro trzeba będzie grunt zbadać. Przyrzeknę, że napalę w piecyku — przytulnie będzie, poetycznie. A poezja to sól życia.

6 grudnia.

Dziś po skończonej pracy zagadnąłem Warkę Dwukołkinę. Spotykam ją w korytarzu i powiadam: „Słuchajcie, ten-tego w piecyku napalę, przytulnie będzie, poetycznie".

A ta głupia powiada mi:

— Jeśli, — powiada, — tak wam się podobam i tak we mnie jesteście zakochani, to zaprowadźcie mnie lepiej do kina, albo wystarajcie się o bilet do „Akademickiego teatru". Piecyk wasz nie jest dla mnie żadną atrakcją...

Głupia. Odrazu widać, że całkiem głupia. Przedewszystkiem, nie dostałem jeszcze pieniędzy, a powtóre, nie dowodzi to zbytniego taktu, gdy dziewica sama się przymawia. Pal ją sęk! Prawdę mówiąc, nic w niej szczególnego niema. Tyle tylko, że ma jaką taką figurę. Bo to — ani cery, ani wdzięku, siedzi jak drewno. Choć, jeśli przyjrzeć się zbliska, to i figura nieszczególna. Jak mi Bóg miły, nieszczególna! Drewno! Całkiem drewno. Takie dziewice nie są w moim guście, pal ją sęk. Dziewice takie bywają djablo wyrachowane. Ciągle tylko nosem kręcą i ziewają i nudzą się... Pal sęk takie dziewice. Myśli sobie (taka lala), że jak mi dała kosza, to już klapa ze mną. Głupia! Odrazu widać, że głupia. Ani to cery, ani wdzięku...

Klapa powiadasz?! Gwizdnę tylko, a będę miał takich jak ty, ile zechcę. W dzisiejszych czasach niema z tem zbytnich ceregieli. W dzisiejszych czasach z miłością nikt się nie patyczkuje, wystarczy tylko chcieć. Onegdaj, uważacie, Sierjożka Pietuchow opowiadał nam niezmiernie zajmującą historyjkę. Przyszedł do teatru i zapoznał się z jakąś damą. Nie była to żadna „taka dama", lecz porządna. Ho, ho jeszcze jak porządna. No — i dziś zakochana w nim po uszy.

Ja także uważacie spotkałem onegdaj — cudo, madonnę, strój pierwszorzędny, rozmaite futra, boty... Przeszła tuż obok — spojrzała na mnie.

Tak, moralność w dzisiejszych czasach bardzo nisko upadła. Sierjożka Pietuchow uważa, że zawsze po rewolucji tak bywa. A ja, powiem wam, gwiżdżę sobie na to. Nawet wolę, że upadła. Dalibóg wolę. Myślę nawet, że wszyscy wolą, tylko dranie świętoszków udają. A ja dzięki temu zakosztuję życia. He, he...

8 grudnia.

Mam pieniądze! Patrzajcie. Papierki — świstki, a co tu gadać, bardzo przyjemne świstki. Niech sobie poleżą w szufladzie.

A ta Warka Dwukołkina to skończona gapa! Liczyła na to, że ja ten tego znów się do niej zwrócę, znów ją zaczepię. Proszę cię, Warieczko masz tu bilet do kina, a ten do opery, a ten znów... he, he... Przeszedłem, jak gdyby nigdy nic. Perskie oko — akurat. Każda radaby człeka tylko wykorzystać.

Hola! Obejdzie się cygańskie wesele bez marcepanów. Nie umrę od tego — niech ciebie o to głowa nie boli... gwizdnę tylko... a może ja już gwizdnąłem? A może, pal mnie sęk, mam już ten togo coś upatrzonego, w polu, że tak powiem, widzenia. Tak Warieczko, mam, mam. Przegapiłaś, kochanie, przegapiłaś, przerachowałaś się.

Właśnie, że mam! Cymes, róża jerychońska, księżniczka, madonna... Bajka, powiadam wam, bajka. Wczoraj jeszcze nie miałem, a dziś mam. Wczoraj jeszcze miałem wątpliwości: a nuż doprawdy zginę, a nuż bezemnie płynie wartki potok życia? He, he, ach, jak to przyjemnie czuć, że się jest uczestnikiem, kółkiem wielkiej machiny życiowej.

I jak się to stało? Aż gniewa, że tak całkiem poprostu. To znaczy, rozumie się, nic się jeszcze nie stało, nic się nie wydarzyło. Lecz stanie się, lecz wydarzy się. Jest dostateczny powód ku temu. Jest spotkanie. Spotkanie to utkwi może w mej pamięci na całe życie... Nie, nie mogę... Bajka, powiadam, bajka. Wyszedłem onegdaj na ulicę Morską (zawsze teraz przechadzam się od Grochowej do Morskiej). A więc wyszedłem na Morską, patrzę — cudo. Idzie ta sama, com ją przedtem spotkał, idzie. Boty... futra... Oczy... Gracja, cymes, róża jerychońska, madonna! Tylko — o ile wtedy, to znaczy wczoraj, choć spojrzała na mnie, lecz nic specjalnego w jej wzroku nie wyczytałem, — dziś przyglądam się jej zbliska: kryguje się, nóżkami przebiera, oczkami na wszystkie strony strzela... I wszystko to robi z takim wdziękiem, tak miło. Rajsko! Prawdziwie rajsko!

Nie podszedłem jednak. Nijako mi było. Jutro podejdę. Jutro bezwzględnie podejdę. Powiem byle co i podejdę. Sierjożka Pietuchow powiada, że damy uwielbiają bezczelność! Im bezczelniej, tem lepiej. A więc — całkiem bezczelnie podejdę. Jutro! jutro! Jutro wstępuję na arenę, że tak powiem, życia, zgłębię jego tajemnice. Podjadłem sobie godnie. Zjadłem dwie porcje gęsiny.

(Dokończenie nastąpi).

Rozłam wśród komunistów czeskich

Podawaliśmy niedawno dłuższy artykuł, przedstawiający stan rozstroju, w jaki popadł silny, jak się zdawało, komunizm czeski. Obecnie praski „Der Klassenkampf" („Walka klas") regestruje dalsze szczegóły, dotyczące kryzysu komunistycznego w Czechosłowaczyźnie.

Z 26 posłów i senatorów komunistycznych (na ogólną liczbę 61), którzy podpisali byli odezwę, potępiającą linię postępowania obecnego kierownictwa swej partji, niektórzy pod wpływem namowy cofnęli swoje podpisy, inni natomiast przyłączyli się później do opozycji — tak, że w rezultacie podpisów pozostało 24. Jak wspominaliśmy poprzednio, główny ośrodek niezadowolenia z obecnego kursu powstał wśród kommunistycznych związków zawodowych. Obecny zarząd stracił też w stolicy władzę nad domem tych związków, wpływy na Kasę zaliczkową „Budoucnost", gdzie Centralny organ stronnictwa „Rude Pravo" (rudy po czesku znaczy czerwony) zadłużony jest na kwotę około 1 miljona koron czeskich; ma nadto przeciwko sobie nawet drukarnię, gdzie się owo pismo drukuje. Słowem znalazł się na stopie wojennej z temi czynnikami, które reprezentują na miejscu majątek, lub finansową podporę stronnictwa.

Moskiewskie „Politbiuro" i wierny mu zarząd stronnictwa zdołały natomiast zlikwidować — jak dotąd — ruch opozycyjny w Kladnie, gdzie poseł Muna, a za jego przykładem większość przywódców opozycji, poddała się obecnym władzom centralnym, względnie dyrektywom rosyjskim i na znak kompletnej kapitulacji złożyła im do dyspozycji wszystkie swoje godności — poseł Muna nawet swój mandat poselski.

Wspominaliśmy o tem, że obecne kierownictwo partyjne, spowodowało ów ruchu niezadowolenia skutkiem tego, że zbytnio wodzone za nos z Moskwy, puściło się na fatalnie ryzykowną politykę strajkową, co robotników przyprawiło o znaczne straty. Sądząc z opisu w „Klassenkampf" ludzie poważniejsi brali za złe partji i różne kabaretowe środki, które wysuwano na pomoc strajkującym, jak projekt użycia młodocianych do produkowania jakichś recytacyj i kupletów przy akompanjamencie harmonikowym i ośmieszania przeciwników albo projekty dla złamania oporu przeciw dyktowanym z Moskwy strajkom — w guście takich, ażeby młodociani, podając, że przynosza obiady zajętym w fabryce, tym sposobem nagle opanowywali teren. Takiemi dziecinnemi pomysłami chciano ratować tragiczną sytuację, wywołaną falą nieoględnie podjętych strajków.

I dziś, powtarzamy, główna walka toczy się z Haisem na terenie związków zawodowych.

Ruch spółdzielczy

WALNE ZGROMADZENIE RSS „PROLETARJAT" W KRAKOWIE

Dnia 3 maja w sali Rady Związków zawodowych odbyło się dziesiąte walne zgromadzenie delegatów Spółdzielni „Proletarjat". Obecni delegaci w liczbie 44. Rada Nadzorcza, Zarząd, oraz przedstawiciele Rady Związków zawodowych. TUR, oraz Związkowej Spółdzielni Kolejarzy. — Przewodniczył tow. dr. Emil Bobrowski, sekretarzował tow. dr. E. Mazur. Przewodniczący na wstępie poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłej St. Chojnackiej, długoletniej pracownicy Spółdzielni; obecni uczcili Jej pamięć przez powstanie. Referenci z ramienia zarządu tow. Olejniczak i Dominko stwierdzili znaczne poprawienie się stanu gospodarczego i majątkowego Spółdzielni. Jednak stan organizacyjny pozostawia wiele do życzenia. W Spółdzielni aprowiduje się niecały tysiąc członków na 10 tysięcy, niema należytego zainteresowania Spółdzielnią ze strony klasy pracującej, znaczenia Spółdzielni nie docenia się. — Dlatego też obowiązkiem delegatów Spółdzielni oraz wszystkich uświadomionych spółdzielczo ludzi jest budzenie zrozumienia zadań Spółdzielni śród otoczenia, gdyż tylko wtedy Spółdzielnia stać się może potężną organizacją, skutecznie broniącą interesów klasy pracującej i przynoszącą jej materjalne i moralne korzyści. (Szczegółowe sprawozdanie cyfrowe z działalności „Proletarjatu" zamieściliśmy w numerze 79 „Naprzodu"). Sprawozdanie rewizyjne i z działalności Rady Nadzorczej zdał tow. Hubrich. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych dzielnic (sklepów) poruszając sprawy cen, asortymentu towarów, — wyglądu zewnętrznego sklepów i t. p. Tow. dr. Bobrowski zakończył dyskusję gorącym apelem do obecnych, aby dźwigali instytucję, która jest próbą nowych stosunków międzyludzkich. „Nie dość jest krytycznie odnosić się do ustroju kapitalistycznego, potrzeba też zdobyć się na czyn budowania nowego świata, opartego na pracy i sprawiedliwości". Poczem przyjęto następujące uchwały:

1) Wyraża się zarządowi i pracownikom podziękowanie za owocną pracę i udziela się władzom Spółdzielni absolutorjum;

2) Zaleca się zarządowi otworzenie w roku 1929 przynajmniej jednego sklepu, możliwie w dzielnicy robotniczej (Grzegórzki);

3) Przelewa się całą nadwyżkę za 1928 rok w sumie 5693'32 zł. na fundusz rezerwowy.

Po załatwieniu części sprawozdawczej przystąpiono do uchwalenia preliminarza i planu pracy. Preliminarz na 1929 rok, szczegółowy, w najdrobniejszych pozycjach, zamykający się w dochodach sumą 83.900 zł., zaś w wydatkach sumą 81.089'36 złotych, przedstawił tow. dr. Kropatsch, plan pracy tow. Olejniczak. Projekty zarządu na rok 1929 idą w kierunku rozszerzenia asortymentu towarów w sklepach, odnowienia części lokali, otwarcia nowych sklepów, agitacji za Kasą Oszczędności przy Spółdzielni, zwoływania częstszego zebrań dzielnicowych, urządzania co miesiąc konferencji opiekunów sklepowych, nawiązania ściślejszej współpracy z innemi organizacjami robotniczemi i t. d. Preliminarz i plan działań uchwalono w formie przedstawionej przez zarząd. Na zakończenie zebrania, przedstawiciel Rady Związków zawodowych tow. Kożuch, oświadczył, iż Rady Związków dołoży wszelkich starań, aby zorganizowanych zawodowo robotników zainteresować Spółdzielnią.

Pierwszy krok

UKRAIŃSKIE KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZYSTĘPUJĄ DO KOMISJI CENTRALNEJ

W przededniu Pierwszego Maja **Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych w Polsce**, reprezentowana przez tow. Zygmunta **Żuławskiego**, ustaliła wespół z ukraińskimi klasowemi związkami zawodowemi, pozostającemi pod wpływem **Ukraińskiej Socjalnej Demokracji w Polsce** przystąpienie tych związków do Komisji Centralnej.

Dokonany więc został pierwszy krok na drodze istotnego porozumienia polskiego ruchu socjalistycznego i ukraińskiego ruchu socjalistycznego w Polsce.

Krok ten witamy z serdeczną radością. Pójść muszą w ślad za nim następne. Tylko socjalizm potrafi zasypać swoim wysiłkiem przepaść nieufności, niechęci i nawet nienawiści narodowościowej.

Wiadomości polityczne

NOWY RZĄD W AUSTRJI

W piątek odbyło się posiedzenie komisji głównej Rady narodowej, która postanowiła zaproponować następujący skład gabinetu: kanclerz Streeruwitz, wicekanclerz Schumy, finanse dr. Mittelberger, oświata dr. Czermak, handel dr. Schürff, sprawiedliwość dr. Slama, rolnictwo Födermayr, opieka społeczna dr. Resch, sprawy wojskowe Vaugoin. Do nowego gabinetu wchodzi sześciu chrześcijańsko - społecznych, dwóch Wszechniemców i jeden członek Związku Chłopskiego. W sobotę Rada narodowa wybrała 89 głosami przeciwko 59 gabinet Streeruwitza według powyższego wniosku komisji głównej.

AMERYKA WOBEC ROZBROJENIA

Ze strony urzędowej oświadczono, iż z genewskiego oświadczenia ambasadora Gibsona w sprawie rezerw wyszkolonych, nie należy wnioskować, że Stany Zjednoczone odstąpiły od swoich zapatrywań na tę kwestję. Stany Zjednoczone postanowiły poprostu **wycofać się z dyskusji za lub przeciw w sprawie zbrojeń lądowych**, które ich nie dotyczą, ponieważ zredukowały one już same te zbrojenia do normalnego minimum, a nie chciałyby być przeszkodą w porozumieniu, które mogłoby być osiągnięte przez zainteresowane mocarstwa europejskie. W kwestji zbrojeń morskich informatorzy wykazali optymizm, zaznaczając, iż powinna być znaleziona jakaś inna forma, nie system tonażu, leoz rozwiązanie tego zagadnienia wymagać będzie znacznego okresu czasu.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przegląd społeczny

STATYSTYKA PRACY

Ukazał się zeszyt drugi kwartalnika „Statystyka Pracy", organu głównego urzędu statystycznego, poświęconego zagadnieniom pracy. W zeszycie podano liczby, dotyczące stanu zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych w czwartym kwartale 1928 r., dane o bezrobociu i wychodźtwie. Następnie art. Jana Derengowskiego pt. „Płace robotników przemysłowych w Polsce w r. 1928" przedstawia ruch płac robotniczych w przemyśle w r. 1928, oraz analizuje ostateczny bilans akcji podwyżkowej. — Według wywodów autora, r. 1928 był okresem znacznej poprawy płac robotniczych, co wynosiło dość poważne podniesienie poziomu bytu klasy robotniczej. Wartość nabywcza płac robotniczych osiągnęła najwyższy poziom od chwili stabilizacji waluty polskiej. W dziale warunków pracy podane zostały dane o płacach pracowników umysłowych na Górnym Śląsku, płace robotnicze w przemyśle, oraz obliczenie zarobków robotniczych w górnictwie węglowem. Wkońcu zeszyt zawiera statystykę strajków w trzecim kwartale 1928 r. oraz dane o działalności funduszu bezrobocia.

Z SALI SĄDOWEJ

ZASĄDZENIE ZA OSZUSTWA FILMOWE

Przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się we czwartek rozprawa przeciw Karolowi i Tadeuszowi Janeckim, Bolesławowi Gawalewiczowi i Żelisławowi Grotowskiemu, oskarżonym o cały szereg oszustw filmowych. Oskarżeni posługując się fikcją na silnych podstawach finansowych stojącego przedsiębiorstwa filmowego, wyłudzili od kilkunastu kobiet znaczne sumy pod pozorem nadania im posad, względnie angażowania do wytwórni filmowych, żądając udzielenia pożyczek. Prócz szumnych napisów przedsiębiorstwo to, którego reżyserem filmowym miał być Karol Janecki, a autorem scenarjuszów filmowych Grotowski, nie posiadało żadnego majątku. Jednym z obrazów, do którego spółka angażowała adeptów sztuki filmowej miał być film pt. „Tragedja modelki", czyli „Tragedja pięknej Zośki", wedle scenarjusza obw. Grotowskiego. Obwinieni wypierali się winy, tłómacząc się, że nie mieli zamiaru wyłudzać pieniędzy, lecz że działali w dobrej wierze, gdyż przedsiębiorstwo znajdowało się w stadjum organizacyjnem, a rozwojowi przedsiębiorstwa i zwrotowi wypożyczonych pieniędzy przeszkodziła policja, która obwinionych aresztowała.

Po rozprawie zapadł wyrok, zasądzający Karola Janeckiego na więzienie przez 9 miesięcy, umorzone aresztem śledczym, Grotowskiego na 6 miesięcy, Bolesława Gawalewicza i Tadeusza Janeckiego na 3 miesiące z zawieszeniem obu ostatnim wykonania kary na 3 lata.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 2 maja.

BURDA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Tarnów robotniczy zawsze miał garść warchołów, co to węszą, z którego komina się kurzy. Przed ośmiu laty byli to enperowcy, na których czele stał b. minister dr. Bujalski. NPR znikła bez śladu. Potem zgrupowali się w chadecji, o której niewiele dziś słychać. Później nadeszły czasy „Partji Pracy" pod komendą dziarskiego p. van Marckego. Partja pracy miała na papierze 2000 członków-robotników (tak twierdziła prasa sanacyjna), lecz kiedy nadeszły wybory do Kasy chorych, okazało się, że mimo pełnego poparcia dyrekcji Państwowej Fabryki Związków Azotowych, Partja Pracy niewiele zdziałała. Teraz nadeszła złota era „frakcji rewolucyjnej", a twórcą jej jest p. Pyszyński. Pan ten już raz miał ten zaszczyt, że zajmował się nim „Naprzód". Przyjechał z końcem 1927 r. z Francji, nie miał z czego żyć, prosił się o posadę i otrzymał ją w Kasie chorych. Rychło okazało się, że wszystko co p. Pyszyński pisze, jest nieczytelne i niepoczytalne. Musiał więc pożegnać się z Kasą chorych. Socjaliści to dobrzy ludzie, niekiedy zanadto dobrzy — wystarali się Pyszyńskiemu o posadę szofera w autobusach miejskich. Cóż, kiedy kochliwy bardzo p. Pyszyński woził autobusem swe znajome bez biletów; nic nie pomogło, wyleciał i z tej posady. Ale nie martwił się, bo jak ptaki i lilje wodne, nie sieje i nie orze, a zawsze sobie jakoś w życiu poradzi. Pojechał do Warszawy i wrócił jako wódz frakcji rewolwerowej. Zwerbował sobie kilku kompanów, których nazwiskami szkoda nawet plamić łamy „Naprzodu". Jeden z ministrów przysłał ciepłą rączką 500 złotych — było za co zrobić bibkę. Ten dostał buty, tamten 50 zł. gotóweczką do rączki, inny dostał robotę na państwowej fabryce — i tak powstał komitet miejscowy i OKR frakcji rewolucyjnej. Minęły trzy miesiące — Warszawa żądała dowodów jakiejś szerszej działalności. — Przeczytano w gazecie, że PPS w niedzielę 21 kwietnia urządza odsłonięcie sztandaru pracowników gminnych i jednocześnie, w innym lokalu, odczyt b. ministra Pruchnika. Dobra nasza! Zawołały „fraki" — pepesowcy wszyscy będą zajęci, będziemy mieli spokój. I na 21 kwietnia zwołano do sali „Gwiazdy" (stowarzyszenia arcyklerykalnego) **zebranie pouine frakcji.** Lokal obstawiono policją, ustawiono całą gromadkę kontrolorów przy drzwiach i nawet wielu legitymujących się autentycznemi zaproszeniami nie wpuszczono. — Oburzył się na to postępowanie tow. Krejza, a wtedy p. Pyszyński woła do policjanta: „tego człowieka proszę zaaresztować, bo to sekretarz posła Ciołkosza". Policjant potulnie spełnił rozkaz wielkiego człowieka Pyszyńskiego i tow. Krejza, najspokojniejszy w świecie obywatel, spędził w kozie kilka godzin, skąd go uwolniła dopiero interwencja nasza u p. starosty. Słuchacze? Wystarczy wspomnieć, że byli na ich czele księża, a ksiądz Paryło, przywódca chadecji, wygłosił nawet płomienne przemówienie, zalecając frakcji obronę polskości i religji. O samem przemówieniu p. Burdy nie warto pisać, ot Burda, jak to Burda, chwalił p. Piłsudskiego i klął na tow. Liebermana. Za rezolucją podniosło się 15 rąk, a potem p. Burda pokrzepiał się na ciele i na duchu w towarzystwie Pyszyńskiego i jego przyjaciół.

Pąnie Burda! Prosimy do Tarnowa sercem szczerem, ale na **publiczne** zgromadzenie, bez kilkakrotnie kontrolowanych zaproszeń, bez osłony policyjnej dla Pańskiej bezcennej osoby. To nieładnie, przyjeżdżać na konwentykiel, a potem na cały świat trąbić o „klęsce Kakaesu" na wiecu w Tarnowie. Jakeś Pan taki kosynier, to nuże! ale do **publicznej** rozprawy!

* * *

Po trzechmiesięcznym żywocie, zeszła frakcja policyjna do grobu w dniu 1 maja. Rozsypano wszędzie odezwy, zwoływano ludzi, zaklejono miasto afiszami, przygotowano wspaniały sztandar, zamówiono największą w Tarnowie salę „Sokola". Miał się odbyć pochód i wiec frakcji. Pochód się nie odbył, bo nie było kandydatów do ośmieszenia się, a **na wiecu w sali Sokoła znalazło się 31, dosłownie trzydziestu jeden ludzi.** Dwaj referenci, których sprowadzono z Warszawy, nawet nie chcieli przemawiać, wobec tego ględził coś p. Pyszyński. Nastrój był ponury. 1 maj był ostatnim gwoździem do trumny frakcji policyjnej.

—ooo—

Cieszyn, 30 kwietnia.

GOSPODARKA GMINNA W CIESZYNIE

Posiedzenie budżetowe Wydziału gminnego w **Cieszynie** odbyło się w piątek 19 bm. Posiedzenie było poświęcone rozprawom nad budżetem gminnym przedstawionym przez referenta p. Gabrischa na ostatniem posiedzeniu. W dyskusji przemawiali: p. Lazar imieniem klubu polskiego, oświadczając się za budżetem, stawiając przy tem kilka agitacyjnych wniosków i życzeń pod adresem prezydjum, jak gdyby klub polski, który jest w mieście partją rządzącą, nie mógł działać zamiast uprawiać demagogję.

Dłuższy czas trwały referaty tow. **Macheja** i tow. posła **Regera,** którzy analizując gospodarkę miejską opartą na krzywdzie najbiedniejszej ludności, **poddali ostrej krytyce obecne rządy w mieście** wykonywane bez kontroli społeczeństwa.

Z klubu niemieckiego przemawiał p. Fijala, który twierdził, że kontrola jest zbyteczna, gdyż klub niemiecki ma pełne zaufanie do prezydjum i oświadczył się za przyjęciem preliminarza budżetowego.

Za przyjęciem preliminarza oświadczył się również p. dr. Glanc w imieniu klubu żydowskiego.

Tow. Machej odczytał następujące oświadczenie klubu PPS:

„Oświadczenie klubu socjalistycznego Wydziału gminnego w Cieszynie, złożone z okazji obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1929/30 dnia 12 kwietnia 1929:

Klub radców socjalistycznych Wydziału gminnego wyraża zdziwienie, że budżet gminny nie został uchwalony w czasie ustawą przewidzianym, gdyż jest to warunkiem praworządności każdego samorządu.

Przedłożony preliminarz gminny świadczy wyraźnie o braku szczerości prezydjum miasta wobec Wydziału gminnego a nawet wobec członków Rady gminnej.

Nie znamy jeszcze wyniku gospodarki z roku ubiegłego. Z preliminowanych pozycyj na rok 1929/30 widocznem jednak jest, że preliminarz zeszłoroczny został przekroczony bez zgody Wydziału gminnego, a nawet bez wiedzy Rady gminnej. Pomimo znacznego przekroczenia budżetowego, wpływy podatkowe były w roku ubiegłym tak obfite, że dały nadwyżkę w kwocie 138.610'89 złotych. **Jakkolwiek prezydjum miasta znane były te nadwyżki, to jednak znalazło ono tą smutną odwagę, twierdzić wobec członków Wydziału gminnego i Rady gminnej, iż brak pokrycia na najbardziej konieczne wydatki nie pozwala na podwyżkę płac robotniczych uzasadnioną stałym wzrostem drożyzny oraz na budowę mieszkań dla bezdomnych.**

Klub socjalistycznych radców gminnych podnosi uroczysty protest przeciwko **pogwałceniu prawa robotników miejskich,** jakie zostało dokonane przez prezydjum Rady gminnej w grudniu 1928 r. Sprawa przedstawia się następująco:

Rada gminna uchwaliła zamiast podwyżki płac, wypłacić robotnikom miejskim jednorazowy dodatek świąteczny. Wypłatę tego dodatku świątecznego uzależniło prezydjum miasta i to zupełnie bezprawnie nietylko od pisemnej rezygnacji z umowy zbiorowej ze strony robotników, lecz zagroziło wszystkim tym robotnikom, którzy nie podpiszą zrzeczenia się umowy, wydaleniem z pracy. Fakt ten, dokonany przez prezydjum miasta bez jakiegokolwiek uprawnienia ze strony Wydziału gminnego, nieznany w całym świecie kulturalnym a dokonany przez prezydjum miasta Cieszyna, pragniemy uwiecznić naszem oświadczeniem w historji miasta Cieszyna jako akt nowożytnego barbarzyństwa. Czynimy to tem spokojniej, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w piśmie do Prezydjum miasta przyznało rację pokrzywdzonym robotnikom.

Najwymowniejszem świadectwem wstecznictwa rządzącej chwilowo Cieszynem spółki klerykalno-mieszczańskiej, to **obniżenie w budżecie tegorocznym kwoty na Opiekę Społeczną** o przeszło sześć tysięcy złotych. W czasie, w którym stosunki gospodarcze państwa nakładają na gminę coraz większe obowiązki w dziedzinie opieki społecznej. Z jednej strony panujące bezrobocie a daniny publiczne z drugiej, stwarzają nie do opisania nędzę wśród obywateli, która pomnaża wydatki na opiekę społeczną. Kiedy wszystkie wydatki miejskie podwyższają się z powodu ogólnej drożyzny o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent, wtedy to prezydjum miasta **obniża budżet na opiekę społeczną,** do której nieszczęśliwi obywatele posiadają ustawowe prawo.

Klub socjalistycznych radców gminnych **piętnuje bezczynność i brak wszelkiej inicjatywy w sprawach mieszkaniowych.** Nie tylko, że prezydjum nie stara się o fundusze budowlane, lecz ukrywa się nadwyżki budżetowe przed Wydziałem i Radą gminną, aby je użyć na pokrycie fikcyjnego niedoboru budżetowego.

W dziedzinie zwalczania drożyzny, **prezydjum miasta nie uczyniło nic dla ochrony obywateli-konsumentów.** Jedyną rzeczą, którą prezydjum miasto może się w tej mierze poszczycić, to nieustanne szykanowanie „Konsumu Robotniczego" spółdzielni spożywców, będącej jedynym regulatorem cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Klub socjalistyczny stwierdza, że **także na innych polach nie uczyniono nic, coby mogło podnieść nasz zamierający gród piastowy.** Sprawa wodociągu grozi mieszkańcom Cieszyna lada chwila katastrofą. Sprawa dworca świadczy o tem najdobitniej, jak władze państwowe mało są informowane o potrzebach miasta. Szykany spokojnych obywateli w pociągach przez policję, a na dworcu przez straż skarbową stanowią wielki akt oskarżenia przeciw rządom prezydjum.

Popierania przemysłu dokonuje się w ten sposób, że gmina nie chce zrezygnować nawet z podatku od przeniesienia własności, podczas kiedy inne miasta oddają własne grunta bezpłatnie lub też po bardzo niskich cenach, aby tylko ściągnąć przemysł do siebie.

Oświadczamy, że klub socjalistyczny za tego rodzaju rządy w gminie nie ponosi żadnej odpowiedzialności i głosów swoich za budżetem nie odda."

Klub PPS postawił następujące wnioski do budżetu:

„Od 1 kwietnia 1929 podwyższa się świadczenia dla ubogich jak następuje: klasa I. 90 gr., klasa II. 70 gr., klasa III. 50 gr. dziennie."

„Kwotę 138.619'83 zł., wstawioną na wyrównanie niedoboru budżetowego, przeznacza się **na budowę domu mieszkalnego.** Równocześnie wzywa Wydział gminy Prezydjum do natychmiastowego przystąpienia do budowy **domów mieszkalnych** z nadwyżki budżetowej oraz z pieniędzy pozostałych z pożyczki."

„Podnosi się kwotę przeznaczoną na utrzymanie czystości na 4.000 zł."

„Wzywa się prezydjum miasta do poczynienia kroków w urzędzie wojewódzkim, aby **płace ochroniarek** przyjęto na etat województwa, jak to ma miejsce w miastach i miasteczkach na Górnym Śląsku."

„**Skreśla się kwotę 1000 zł. na budowę katedry w Katowicach.**"

„Podwyższa się płace robotników miejskich o 20% od dnia 1 kwietnia 1929."

Budżet został uchwalony wszystkiemi głosami przeciw głosom PPS i głosowi jednego członka Klubu niemieckiego p. Kopy'ego, który ma żal do prezydjum, że nie zostały uwzględnione postulaty kamieniczników.

Słychać, że kamienicznicy wniosą sprzeciw do władz wojewódzkich i cieszą się, że rekurs wygrają, bo mają w województwie „fory". Nic dziwnego, gdyż wnoszone dawniej rekursy socjalistów pozostawały bez odpowiedzi.

Z życia robotniczego

STRAJK W FABRYCE „BERSON"

Od poniedziałku zaczynają robotnicy w fabryce „Berson" w Krakowie, zorganizowani w centralnym Związku rob. chemicznych, strajk z powodu odrzucenia przez dyrekcję żądania podwyżki płac o 25%.

Podziękowanie

—o—

Szanownym Paniom, Towarzyszkom, oraz wszystkim, którzy łaskawie pomogli przy zbiórce I Maja, składa Zarząd TUR serdeczne podziękowanie, a szczególnie dr. Czapnickiej, dr. Konowej, dr. Porańskiej, dr. Pelzlingowej, dr. Rosenzweigowej, p-nom Osiekównym, pani Feldmanowej, towarzyszkom Zifferowej, Januszowej, Rożankowskiej, Voskiwskiej, Sikorzance, Klinkowej, Mikołajskiej, Szymańskiej z Podgórza, Kłapównej, Marczyńskim, oraz tow. z org. krawców, Jasińskiej, Podmokłowej, Kożuchównie, Rutkowskiej, Bułakiewiczównie, Lehmanowi, Breździe, Lasoniowej, Korapkowej oraz towarzyszom i towarzyszkom z oddziału TUR Zwierzyniec.

Za Komitet zbiórki TUR:

W. Korolewicz. Róża Aleksandrowiczówna.

KRONIKA

Kraków, 5 maja.

Wycieczka TUR na Wawel

Szereg wycieczek naukowych, zwiedzania zabytków sztuki, zakładów użyteczności publicznej i krajoznawczych, urządzanych staraniem TUR w sezonie wiosennym i letnim, rozpoczyna się zwiedzaniem Wawelu w niedzielę 5 bm. Uczestnicy Wycieczki TUR na Wawel zbiorą się w powyższym dniu o godz. 9.30 rano przy wejściu do zamku wawelskiego, skąd podzieleni na grupy udadzą się kolejno do komnat zamkowych, dalej na wystawę arrasów i do Smoczej Jamy.

—ooo—

Obchód 3 Maja w Krakowie

Piątkowy obchód święta państwowego 3 maja rozpoczął się nabożeństwem w katedrze na Wawelu, odprawionem przez księdza metropolitę Sapiehę w obecności przedstawicieli władz krakowskich. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. W synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie zebrały się tłumy publiczności oraz młodzież żydowska szkół średnich i powszechnych. Imieniem województwa obecny był radca Nowicki. Kazanie wygłosił rabin dr. Schmelkes, poczem nadkantor Taffel odprawił modły z towarzyszeniem chóru templowego. O godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w starej synagodze, odprawione przez nadrabina Kornitzera. — Główną część składową uroczystości stanowiła rewja wojsk na Błoniach. Po nabożeństwie polowem od strony Rudawy nadciągały coraz nowe oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami, defilując przed dowódcą OK generałem Wróblewskim oraz przedstawicielami władz krakowskich z wojewodą Kwaśniewskim. W uroczystości wzięli również udział krakowscy konsulowie państw obcych. Defilada trwała ponad godzinę. Nad Błoniami krążyło 11 samolotów.

Dalszy program uroczystości wypełniły popołudniu zabawy dla dzieci w sali Starego Teatru, audycja radjowa, oraz przedstawienie „Krakowiaków i górali" w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

—ooo—

—ooo—

NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Pan prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 13 kwietnia br. zamianował sędziego okręgowego w Krakowie Adama Marjana Brzostyńskiego wiceprezesem sądu okręgowego w Krakowie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. — Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się parutygodniowe wykłady znakomitego historyka literatury prof. Ferdynanda Baldenspergera z Sorbony. Prof. Baldensperger znany jest jako twórca i redaktor naczelny „Revue de litterature comparee", kierującej żywym dziś ruchem międzynarodowym na polu badań związanych z literaturą porównawczą. Świetny mówca, znany z wykładów i prac na obu półkulach, będzie mówił w Krakowie o „ludzkiej komedji" Balzaca i o Alfredzie de Vignym. Sfery krakowskie, spragnione żywego słowa francuskiego, zainteresują się z pewnością jego wykładami, na które wstęp jest wolny dla wszystkich.

OCHRONA PLANT. Magistrat wydał rozporządzenie o ochronie plant i ogrodów miejskich. — W myśl przepisów tego rozporządzenia zakazane jest zanieczyszczanie plant i ogrodów, niszczenie drzew i krzewów, oraz wszelkich urządzeń tam się znajdujących. Psy należy prowadzić na smyczy i zakazane jest tego rodzaju zachowanie się, któreby mogło zagrażać bezpieczeństwu publicznemu lub obrzydzać innym przebywanie na plantach i w ogrodach. Winni niezastosowania się do przepisów tego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a nadto w razie wyrządzenia szkody będą obowiązani do jej wynagrodzenia.

Dać pracę krakowskim robotnikom budowlanym!

Skutki ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Polska, spadają całym swoim ciężarem na barki klasy robotniczej. W szeregach klasy robotniczej na terenie Krakowa najdotkliwiej odczuwają kryzys gospodarczy **robotnicy budowlani**, pozbawieni wobec zupełnego zastoju w przemyśle budowlanym możność znalezienia pracy i zarobku.

Tysiączne rzesze robotników budowlanych po miesiącach zimowych znajdują się w chwili obecnej w położeniu wprost katastrofalnem. Ruch budowlany znajduje się w zupełnym zastoju, o znalezieniu pracy na czas dłuższy niema wogóle mowy. Roboty dorywcze trwające po kilka, lub kilkanaście dni nie mogą rzecz prosta dostarczyć robotnikom budowlanym dostatecznego zarobku.

Ciężkie położenie klasy robotniczej wyzyskują w najbezczelniejszy sposób pracodawcy i z krzywdą dla krakowskich wykwalifikowanych robotników budowlanych przyjmują do pracy siły niefachowe, a co gorsza, obce — pozamiejscowe.

To samo odnosi się do podmajstrzych budowlanych, nawet takich, którzy przepracowali po kilkanaście lat, a nawet więcej u jednego pracodawcy. I tutaj **pracodawcy wykorzystują każdą okazję, aby się pozbyć starszych wykwalifikowanych pracowników**, przyjmując na ich miejsce ludzi niewykwalifikowanych i również pochodzących z poza Krakowa.

Jako powód pp. pracodawcy podają, że „starzy" są „bardzo mądrzy" i dużo ich kosztują.

Jest rzeczą władz, w pierwszym rzędzie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, dopilnowanie, by **w pierwszym rzędzie znaleźli zatrudnienie robotnicy miejscowi**, którzy w Krakowie stale zamieszkują i tutaj ponoszą wszelkie ciężary. **Oni też powinni mieć pierwszeństwo przy uzyskiwaniu pracy.**

Nie chcemy pozbawiać pracy robotników z miejscowych, podkreślamy jednak, że robotnicy krakowscy, zwłaszcza robotnicy budowlani, nie **mają poza swim zawodem żadnego innego sposobu egzystencji.**

Skierowując tych kilka uwag pod adresem województwa i magistratu, wyrażamy nadzieję, że władze państwowe dołożą wszelkich starań, aby **w zupełności słuszne żądanie krakowskich robotników budowlanych zostało spełnione.**

—ooo—

POGRZEB Ś. P. HELENY PYTLIKOWEJ, żony tow. Jana Pytlika, długoletniego działacza PPS na Śląsku Cieszyńskim, obecnie skarbnika Centralnego Związku Górników w Krakowie, odbył się w sobotę na cmentarzu rakowickim przy licznym udziale znajomych, kolegów i towarzyszów. Dotkniętemu ciężkim ciosem tow. Janowi Pytlikowi i córkom wyrażamy najszczersze współczucie.

POGRZEB ŚP. FRANCISZKA STAŃCA, sierżanta-pilota, który zginął tragiczną śmiercią w katastrofie lotniczej w Krakowie we środę 1 bm. odbył się wczoraj popoł. z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej. Na czele konduktu postępowała kompanja honorowa z orkiestrą, poczem delegacje pułków krakowskich niosły wieńce. Za duchowieństwem wieziono na kadłubie samolotu trumnę ze zwłokami śp. sierżanta-pilota Stańca, poczem postępowali: rodzina zmarłego, przedstawiciele władz wojskowych i publiczność. W czasie pogrzebu krążyły nad konduktem samoloty.

O SZKOŁĘ DOŚWIADCZALNĄ W KRAKOWIE. Dnia 27 kwietnia odbył się w lokalu „Ogniska" Nauczycielskiego pierwszy wieczór dyskusyjny na temat „O szkołę doświadczalną w Krakowie". Dyskusję zagaił dr. H. **Rowid, który** uzasadnił konieczność praktycznego zapoznania nauczycielstwa z postulatami szkoły twórczej i łącznie z tem stworzenia szkoły doświadczalnej w Krakowie, aby nowe prądy w pedagogice i dydaktyce, które tak wspaniałe rezultaty wydały już za granicą, zaszczepić u nas i przystosować do naszych warunków społecznych i psychiki dziecka polskiego. — Wprawdzie nauczycielstwo szkół powszechnych w Krakowie próby z zastosowaniem nowych metod w szkole podjęło i w kilku szkołach poszczególne klasy są już polem doświadczalnem i przynoszą piękne rezultaty, jednak to, co się dotychczas robi u nas, jest za mało wobec szybkości, z jaką inne kraje przekształcają swe szkoły i stwarzają nowy typ człowieka, bardziej przystosowanego do warunków życia współczesnego i ideałów naszego wieku. Na temat poruszony przez prelegenta wywiązała się dłuższa dyskusja. W dyskusji zabrał głos także i kurator szkolny dr. **Kupczyński**, który zgadzając się w zasadzie z tezami prelegenta, przyrzekł swoje poparcie dla tych sił nauczycielskich i tych szkół, które oświadczą gotowość podjęcia się pracy doświadczalnej na terenie swej klasy — względnie szkoły, i zalecił nawiązanie dalszej pracy do poczynionych dotychczas doświadczeń i prób na terenie szkoły krakowskiej. Drugi wieczór dyskusyjny na ten temat odbył się wczoraj.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od dnia 28 kwietnia do 4 bm. następujące choroby zakaźne: na szkarlatynę 5 wypadków, na dyfterję 3 wypadki, na różę 1 wypadek, na mumps 4 wypadki, na kokkusz 6 wypadków, na ospę wietrzną 1 wypadek.

ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNEJ. Straż pożarna w Krakowie obchodziła wczoraj doroczną uroczystość św. Florjana. Po nabożeństwie w kościele św. Florjana odbyła się defilada oddziałów strażackich przed prezydjum miasta. Na placu Matejki przejechały w defiladzie wszystkie oddziały strażackie ze sztandarami, na wozach samochodowych przybranych w zieleń i kwiaty, poczem odjechały do koszar, zatrzymując się po drodze przed magistratem.

—ooo—

UDZIAŁ MIASTA KRAKOWA W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU. Dnia 1 maja br. pod przewodnictwem wicepręz. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu P. W. K. Rady Miejskiej przy współudziale pp. radców: Inż. Aleksandra Muczkowskiego i Jana Oplustila. Dyrektor Muzeum przemysłowego Inż. Tor złożył szczegółowe sprawozdanie z przygotowań do udziału miasta Krakowa w P. W. K., poczem Komitet oglądał resztę pozostających na ukończeniu eksponatów, wreszcie odbyło się wyświetlenie filmu, ilustrującego gospodarkę miejską, architekturę, zwyczaje miasta Krakowa itp.

POŚWIĘCENIE DOMU URZĘDNIKÓW MIEJSKICH przy alei Krasińskiego odbędzie się dziś w niedzielę o 11 rano. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

NAGRODY LITERACKIE GMINY M. KRAKOWA. Onegdaj prezydent m. inż. Rolle po wysłuchaniu opinji Komitetu członków Rady miejskiej przyznał z kredytu budżetu m. na r. 1929/30 na popieranie literatury, nauki i sztuki p. drowi Stanisławowi Estreicherowi, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego 5000 zł. za znakomite dzieło „Bibljografja", p. Władysławowi Orkanowi, znanemu pisarzowi i poecie 2500 zł., za dotychczasową działalność literacką i poetycką. Towarzystwu literackiemu im. Adama Mickiewicza (filja w Krakowie) 1000 zł. na poparcie wydawnictwa „Pamiętnika literackiego", Związkowi zawodowemu literatów polskich w Krakowie 1000 zł. na poparcie działalności i rozwoju Związku, p. Adamowi Chmielowi, dyrektorowi miejskiego Archiwum akt dawnych 1000 zł. za dotychczasową działalność literacko-naukową, odnoszącą się przedewszystkiem do historji miasta Krakowa, Towarzystwu „Nadzieja" 1000 zł. na wydawnictwo prof. Bałabana „Dzieje żydów w Krakowie i na Kazimierzu".

DEMONSTRACJE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ PRZECIW GWAŁTOM NIEMIECKIM W OPOLU. We czwartek wieczór odbył się w auli Uniw. Jagiell. wiec młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni krakowskich w sprawie uchwalenia protestu przeciw gwałtom niemieckim na członkach opery katowickiej, będących na występie w Opolu na Śląsku niemieckim. Po uchwaleniu odnośnych rezolucyj uczestnicy wiecu ruszyli w demonstracyjnym pochodzie ulicami miasta przed województwo, gdzie wręczyli wojewodzie Kwaśniewskiemu protest, który obiecał wojewoda przesłać rządowi. Następnie po przemówieniach przed pomnikiem grunwaldzkim chcieli się udać uczestnicy wiecu przed konsulat niemiecki na Warszawskiem. Policja utworzyła kordon przed konsulatem i nie dopuściła demonstrantów do gmachu. Młodzież wśród śpiewów rozeszła się późną nocą.

SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH. W dniu 14 bm. o godzinie 8 rano na targowicy końskiej w Podgórzu—Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 30 koni wybrakowanych z oddziałów garnizonu krakowskiego.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Krakowie dnia 13 bm. a w Makowie dnia 14 bm.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj koło godziny 6.30 wieczór zasłabł w pobliżu kościoła Marjackiego jakiś mężczyzna. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca. Identyczności zmarłego, który liczy około 50 lat, nie stwierdzono, gdyż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM połykała kawałki szkła 23-letnia Zofja Kwiatkowska, przebywająca w więzieniu św. Michała. Zawezwany w godzinach wieczornych lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

POŻAR. Wezwana została straż pożarna na ulicę Strzelecką pod Nr. 9, gdzie w pralni chemicznej Dawida Aisenberga zapaliła się od piecyka gazowego ścianka a następnie garderoba przeznaczona do prania. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 2.000 złotych.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI W NOWEJ INSCENIZACJI. Wiktorja Klimczyk z Beczarki, pow. Myślenice doniosła do policji, że dnia 2 bm. w Rynku Głównym przystąpił do niej nieznany jej osobnik, który namówił ją do dostarczania masła dla księży w pewnym klasztorze i pod tym pozorem wprowadził ją do bramy domu przy ul. Gołębiej. W czasie dalszych pertraktacyj dał jej tytułem zadatku 15 zł., które wypłacił jej banknotem 100 złotowym, a z którego Klimczyk miała wydać resztę. Gdy Klimczyk wydała resztę z owego banknotu, osobnik ten manipulując pieniądzmi odebrał jej banknot 100 zł., a wsunął jej próżną kopertę, poczem szybko się oddalił. Policja wdrożyła poszukiwania za sprytnym oszustem.

GORYL USIŁOWAŁ WŁAMAĆ SIĘ DO MAGAZYNU Z OBUWIEM. Goryl Jan, lat 20 bez stałego miejsca zamieszkania włamywacz mieszkaniowy i sklepowy aresztowany został przez IV Komisarjat za usiłowane włamanie do magazynu na budowie przy ul. św. Stanisława.

WYŁUDZONY OBRAZ. Jan Leśniak, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 9 doniósł do policji, że dnia 2 bm. o godz. 9 rano wysłał swego ucznia Jana Żmiję do inż. Millera przy ul. Krowoderskiej celem odniesienia obrazu olejnego, przedstawiającego zimę, malowanego na dykcie z podpisem Fałat, wartości 1.500 zł. Po drodze przystąpił do Żmiji nieznany osobnik, który przedstawił się jako inż. Miller i obraz odebrał. Dochodzenia w sprawie oszustwa prowadzi wydział śledczy.

SMUTNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY. Dadzik Józef z Libiąża, pow. Chrzanów zgłosił do policji, że w czasie zabawy z nieznaną mu kobietą w jednej z restauracyj krakowskich został przez nią okradziony na kwotę 5.480 zł. Pod zarzutem powyższej kradzieży aresztowały organa policji Marję Dankiewicz, prostytutkę.

—ooo—

WYSTAWA AUTOPORTRETÓW w Związku artystów plastyków jest już bliską urzeczywistnienia i zapowiada się świetnie. Dotychczas nadesłano szereg prac o wybitnej wartości artystycznej, prosimy zatem tych wszystkich kolegów, którzy jeszcze swoich autoportretów nie nadesłali, o możliwie jaknajszybsze nadesłanie ich na wystawę. Zarząd Związku uprasza również miłośników i zbieraczy, będących w posiadaniu autoportretów znanych malarzy polskich o łaskawe zgłoszenie tych prac w sekretarjacie Związku w godzinach od 10 do 1 w południe i od 4 do 7 wieczorem (telef. 1708). Wystawa zostanie otwarta w połowie maja br.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę i następne dni tygodnia „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Popołudniu po cenach zniżonych poraz 58 „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś premjera „Dlaczego pan nie nosi brody?" z udziałem Hanki Runowieckiej, Bolcia Kamińskiego, Laskowskiego, Owidzkiej, Marjana Rentgena w jego najnowszym repertuarze, Wojnara, Sobołtównej, gongiątek, oraz ze skeczami dyr. Jastrzębca „Wełniane pończochy", „Pudełko zapałek" w wykonaniu Bielskiego, Fertnera, Laskowskiego i Nowosielskiego. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

KONCERT WŁODZIMIERZA KACZMARA, znakomitego basisty polskiego, występującego od szeregu lat na scenach operowych we Włoszech, odbędzie się **we wtorek 7 bm.** w Starym Teatrze. Niezwykły ten koncert winien wzbudzić ogólne zainteresowanie muzycznych sfer Krakowa, tem bardziej, że jest to koncert jednego z tych polskich artystów, którzy zbierają zagranicą wielkie laury.

WIECZÓR POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się we wtorek 7 bm. w sali Bolońskiego. W programie: występ Stanisławy i Karola Szymanowskich z bogatym programem.

DZIŚ W NIEDZIELĘ KONCERT PORANNY W YMCA (ul. Krowoderska 8) o godzinie 11 przedpołudniem, który wykona orkiestra symfoniczna „Hejnał" i chór „Lutnia" pod dyrekcją kapelmistrza W. Karasia i dr. J. Życzkowskiego.

INTERESUJĄCY ODCZYT pod tytułem „Jak zachować zdrowie, młodość i piękność" wygłosi **we środę 8 bm.** w Starym Teatrze Danuta Czechowiczowa, absolwentka instytutu higieny i kosmetyki w Warszawie.

WIECZÓR PIĘCIU młodych krakowskich autorów, poprzedzony słowem wstępnem Kazimierza Czachowskiego, odbędzie się w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5) dziś w niedzielę. W programie: autorecytacje Jerzego Ronarda-Bujańskiego, Marjana Czuchnowskiego, Anatola Krakowieckiego, Tadeusza Kudlińskiego i Michała Rusinka. Początek o godzinie 8 wieczór. We czwartek 9 bm. mówić będzie w Związku literatów prof. B. Raczyński na temat: „Stanisław Wyspiański w życiu codziennem" (osobiste wspomnienia). Po prelekcji wygłosi fragmenty z poezji Wyspiańskiego artystka teatru miejskiego p. Krystyna Ankwicz-Szyjkowska.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu operetkę w trzech aktach Jenbacha i Wilhelma „Urszula", zaś wieczorem o godzinie 7'30 komedjo-operę w trzech aktach J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki".

—ooo—

SPORT

RKS LEGJA — KS PODGÓRZE. Zawody te o mistrzostwo klasy A odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 na boisku „Legji". Zapowiadają się one bardzo interesująco.

KS POLONJA — ŻRKS GWIAZDA rozegrają zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C dziś w niedzielę o godzinie 4'30 popołudniu na boisku „Legji".

GARBARNIA — WISŁA. Dziś w niedzielę o godzinie 5 popołudniu odbędzie się rozgrywka w piłce nożnej o mistrzostwo Polski między drużynami Garbarni a Wisły. Poprzedzi o godzinie 3'30 mecz Sparta II — Wisła II. Pozostałe bilety do nabycia w kasach na boisku Wisły od godziny 10 przedpołudniem. W godzinach rannych odbędzie się na tem samem boisku mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego między Tarnovią a Wisłą I b.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO odbędzie się we wtorek 7 bm. o godzinie 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter — na lewo.

SEKCJA TENNISOWA KS JUTRZENKA zawiadamia, iż korty w jej parku sportowym są już otwarte zarówno dla członków sekcji jak i dla publiczności. Celem udostępnienia gry w tennisie obniżono dotychczasowe ceny bardzo znacznie, a mianowicie: za godzinę pojedyńczą 1'50 zł., w abonamencie od 15—30 złotych miesięcznie. Zgłoszenia abonamentów i wpisy na członków sekcji przyjmuje się codziennie od godziny 18—19 u p. Sz. Kanta, Aleja Mickiewicza 51, parter na prawo.

—ooo—

Z Polski

WIEŚNIAK UKAMIENOWANY ZA SŁUCHANIE RADJA. Do jakiego stopnia panuje jeszcze wśród ludzi ciemnota i wiara w zabobony, dowodzić może fakt, jaki wydarzył się we wsi Wierzbowo pod Szczuczynem. Jeden z zamożniejszych gospodarzy założył w swej chacie radjo z głośnikiem. Właściciel radja Jan Nicewski pragnął rozpowszechnić tę rozrywkę na wsi i w tym celu umożliwiał sąsiadom przysłuchiwania się koncertom. Wkrótce do chaty Nicewskiego zaczęło zaglądać coraz więcej sąsiadów, szczególniej młodzieży. Wśród starszyzny we wsi wrzało jak w ulu, urojono sobie bowiem, — że przyrząd ten działa przy pomocy „czarnych sił" i jest przyczyną klęsk we wsi. Gdy zdechła krowa jednemu z sąsiadów, to znowu koń zaniemógł, drobny pożar powstał od zaprószonego ognia, radzono nad temi wypadkami, widząc jako przyczynę istnienie radja we wsi. Zaczęto wkrótce przebąkiwać, że to dopiero początek i że sroższe jeszcze kary spadną na mieszkańców wsi, o ile ten „djabelski" wynalazek nie zostanie zniszczony. Nicewski puszczał mimo uszu te uwagi. Nie zdjął też radja, gdy specjalna delegacja zwróciła się z kategorycznem żądaniem usunięcia „piekielnego" wynalazku. W odpowiedzi delegacji oświadczył krótko: — „Wolność Tomku w swoim domu". Tymczasem drobny przypadek popchnął ciemnych ludzi do stanowczego kroku. Podjudzeni przez kilku wrogów radja, mieszkańcy wsi oczekiwali powrotu Nicewskiego z miasteczka. Gdy ukazał się na drodze, otoczono go i poczęto rzucać w niego kamieniami. Bezbronny wśród gromady Nicewski padł pod razami i wyzionął duch. Policja po przewadzeniu dochodzenia aresztowała trzech prowodyrów tego strasznego czynu: Wacława Wabińskiego, Jana Karbowskiego i Wacława Kumkowskiego.

ZABÓJSTWO. Jan Kowalczyk (lat 23), zamieszkały w Jezorach, pow. Chrzanów, przebił nożem Jana Stojka (lat 30), zadając mu dwie rany pod prawy obojczyk, wskutek czego Stojek zmarł w drodze do szpitala. Powodem zabójstwa była zemsta za zerwanie przez Stojka znajomości ze siostrą Kowalczyka — Anną, z którą Stojek utrzymywał stosunki miłosne przez sześć lat. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Na torze kolejowym między zwrotnicami wjazdowemi w Szczakowej zauważył kontrolor zwrotnic leżącego mężczyznę, który miał zmiażdżoną prawą nogę w kostce, stopę odciętą, oraz dwie rany cięte na głowie. Przejechany mężczyzna nie posiada żadnych dokumentów, jednak przed zapadnięciem w stan nieprzytomności podał, że nazywa się Michał Tulena z Wysowej, powiat Gorlice. Nieszczęśliwego po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala. Miejscowe organa PP. prowadzą dochodzenia.

NOTARJUSZ BIGAMISTA I DEFRAUDANT. — W sądzie okręgowym w Warszawie zasiadł na ławie podsądnych były rejent w Rawie Mazowieckiej Wacław Dębski, oskarżony o dwużeństwo. Pierwsza żona Dębskiego, będąc ciężko chorą, wyjechała do swej rodziny. Korzystając z tego „kochany" mężulek zakupił w kościele św. Krzyża mszę, którą rodzina Dębskiej poświęca za przywrócenie zdrowia chorej, mąż zaś uważa nabożeństwo to za żałobne. Upłynęło kilkanaście miesięcy, Dębski powtórnie zawarł związek małżeński z panną Blomberg. Dowiedziawszy się o tem pierwsza żona Dębskiego, która w międzyczasie wyzdrowiała, skierowała sprawę do sądu okręgowego, który wydał wyrok, skazujący Dębskiego za bigamję na półtora roku więzienia. Na zasadzie amnestji karę zmniejszono do 1 roku.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popol.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

Poniedziałek: „Pigmaljon" (występy p. Aleks. Węgierki).

Wtorek: „Pigmaljon" (gościnne występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?"

KINOTEATRY

Bagatela: „Płomień miłości".
Corso: „Riff i Raff jako lotnicy".
Dom żołnierza: „Mogiła nieznanego żołnierza" Struga.
Nowości: „Niepotrzebny człowiek" (Emil Jannings).
Promień: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
Sztuka: „Demon pod maską".
Uciecha: „Policmajster Tagiejew" Zapolskiej.
Wanda: „Miasto miljona poległych".
Warszawa: „Burza nad Azją".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 5 maja

10.45: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Odczyt dla maturzystów. 17.55: Odczyt: „Tytoń w historji różnych ludów" — wygłosi inż. dr. J. Skulski. 18.20: „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego" — opowie p. Jędrzej Cierniak z ilustracją muzyczną w wykonaniu oryginalnej kapeli weselnej z Zaborowa. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczyt: „O dniu matki" — wygłosi dr. Roman Bogdani. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert z Poznania. 21.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: nowela Świętochowskiego: „Ostatni pieniądz". 21.15: Dalszy ciąg koncertu z Poznania. 22.00: Kom. meteorologiczny z Warszawy. 22.05: „Wizerunek własny akademika krakowskiego". 22.25: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 6 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Zadania harcerstwa" — wygłosi p. Jelski-Przyjemski. 17.00: Odczyt dla maturzystów. 17.25: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 17.55: Muzyka z kawiarni „Gastronomia" w Warszawie. 18.50: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Z dziejów budowania państwa polskiego: Bilans dziesięciolecia" — wygłosi prof. dr. K. Kumaniecki. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT, komunikaty i odczyt z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Dalsze zaburzenia komunistyczne w Berlinie

Berlin, 4 maja (PAT). Zaburzenia w Berlinie nie zakończyły się z dniem 1 maja. W nocy z 2 na 3 rozruchy powtórzyły się **w bardzo ostrej formie**, przybierając charakter **prawdziwej rewolty komunistycznej**. Z nastaniem ciemności w dwóch głównych ogniskach zaburzeniowych Berlina, mianowicie w dzielnicach robotniczych w północnej Wedding i w południowej Neuköln grupy komunistyczne podjęły nowy atak na policję. Głównym ośrodkiem walki stała się w ciągu nocy południowa dzielnica Berlina, w kolicach placu i ulicy Hermana. Grupy komunistyczne wzniosły tam **szereg barykad**, które policja oblęgała w ciągu nocy. — Wydarzenia te przyszły dość niespodziewanie, bo wielkie zgromadzenie przedstawicieli rad zakładowych i delegatów komunistycznych organizacyj fabrycznych, zakończyło się około godz. 9 wieczorem stosunkowo bez wielkich starć. Gdy koło północy rozpoczęło się ostrzeliwanie patrolu policyjnego i wzniesione zostały barykady, oddziały policyjne, **ostrzeliwane gęsto z dachów i okien**, musiały się wycofać z kilku najbardziej zagrożonych ulic i podjąć następnie regularną kontrofensywę, po której wskutek następnego silnego oporu, musiała przywołać kilka rezerwowych kompanij na pomoc, a nawet **auta pancerne i karabiny maszynowe**. Ulice opanowane przez komunistów zostały otoczone ze wszystkich stron. W ciągu nocy policja prowadziła tylko regularny odstrzał i dopiero nad ranem podjęła ofensywę, **zdobywając kolejno przy pomocy aut pancernych jedną barykadę za drugą** i obsadzając ulice silnemi patrolami policyjnemi. Ulice w dzielnicy południowej, które w nocy zamknięte były ze wszystkich stron przez barykadę, stały się w międzyczasie **widownią rabunku**. Męty społeczne rozbiły tam cały szereg sklepów i obrabowały je. Nad ranem policja ostatecznie zapanowała nad sytuacją, obsadziła całkowicie ulice i przystąpiła do systematycznego rewidowania jednego domu za drugim, dokonując **aresztowań** i znajdując większą ilość broni palnej i siecznej. Wydarzenia nocy z czwartku na piątek wywołały w Berlinie wielkie wrażenie, staje się bowiem rzeczą jasną, że nowe te zaburzenia mają już charakter nie oporu demonstrantów przeciwko policji rozpraszającej na skutek nakazu z góry organizujących się pochodów i demonstracyj, lecz że mają **charakter wyraźnie planowo zorganizowanej zbrojnej rewolty**, mającej na celu stoczenie wyraźnej bitwy z policją.

Jak oblicza wieczorna „Voss. Ztg.", **liczba zabitych wskutek tych nowych strzelanin zwiększyła się niemal dwukrotnie**. Do pierwotnych 9 osób zabitych wypadki ostatnie dodały **dalsze 8 trupów. Liczbę rannych obliczają dzienniki radykalne na około 150 osób**. Znaczną część ofiar stanowią przechodnie przypadkowi lub osoby przyglądające się walkom z okien. Prezydent policji berlińskiej wydał niezwykle energiczne zarządzenia, które równają się **ogłoszeniu stanu oblężenia**. W obu dzielnicach robotniczych objętych rozruchami rozporządzenia **te zakazują wszelkiego ruchu ulicznego** od godz. 9 wieczór do 4 rano. Wystawanie w bramach jest zabronione, nie wolno chodzić po ulicach w grupach większych niż trzy osoby nawet w godzinach dozwolonych. Okna wychodzące na ulice mają być zamknięte z chwilą zapadnięcia ciemności, nie wolno w tej dzielnicy zapalać światła w pokojach, których okna wychodzą na ulice. Jazda na rowerach jest — tych dzielnicach zakazana, wszystkie restauracje i lokale publiczne w obu tych dzielnicach mają być o godz. 9 wieczór zamknięte. Odezwa prezydenta ogłaszająca te zarządzenia kończy się ostrzeżeniem, że wszystkie osoby nie stosujące się do tych rozporządzeń **ryzykują życie**. Jednocześnie prezydent policji zawiesił organ partji komunistycznej „Rote Fahne" na trzy tygodnie.

OSTATNIE WALKI W NOCY Z PIĄTKU NA SOBOTĘ

Berlin, 4 maja (PAT). Rewolta komunistyczna w Berlinie została **zakończona**. Dwa główne gniazda awantur komunistycznych: dzielnice Wedding i Neuköln, na które prezydent policji rozciągnął zarządzenie równające się niemal stanowi oblężenia, opanowała policja. Przez całą noc ulice w tych dzielnicach zamknięte były z dwu stron zagrodami z drutów kolczastych. O godz. 9 wieczorem ulice opustoszały całkowicie, jedynie patrolowały oddziały policji. Po północy drobne oddziały komunistów próbowały **podjąć akcję na nowo**, umieszczając na dachach domów swych uzbrojonych strzelców, którzy znowu zaczęli ostrzeliwać oddziały policji. Tej udało się wreszcie usunąć komunistów z dachów po ustawieniu na balkonach i dachach innych domów reflektorów, oświetlających placówki, z których strzelali komuniści, zmuszając ich w ten sposób do odwrotu. Po północy strzelanina ustała. Noc ubiegła przyniosła **nowych 5 ofiar**, w tem 3 kobiety, zabite przez zbłąkane kule. O 4 nad ranem policja opróżniła obie dzielnice zrewoltowane, które zaczęły przybierać wygląd normalny. Dzisiaj spodziewane jest odwołanie przez prezydenta policji wydanych wczoraj radykalnych zarządzeń.

Odezwa partji socjalistycznej

Berlin, 4 maja (PAT). „Vorwärts" przynosi odezwę partji socjalistycznej, która piętnuje komunistów, jako tych, którzy **na rozkaz Moskwy** sprowokowali demonstracje, by uzyskać trupy na ulicach, jako argument dla agitacji przeciw socjalistom. Trzy naczelne związki zawodowe ogłaszają jednocześnie drugą odezwę, oświadczając, że **odpowiedzialność za krew przelaną na ulicach Berlina, spada na komunistów**, którzy przez ustawiczne podżeganie i krwawy teror sprowokowali ostatnie zajścia. Odezwa związków zawodowych kończy się apelem do robotników, ostrzegającym przed dawaniem posłuchu hasłom, rzucanym obecnie przez komunistów.

TELEGRAMY

—o—

Przemówienie marsz. Daszyńskiego w Paryżu o sytuacji w Polsce

Paryż, 4 maja (PAT). Zarząd klubu międzysojuszniczego wydał wraz z grupą parlamentarną francusko-polską obiad na cześć marszałków tow. **Daszyńskiego** i p. **Szymańskiego**, oraz parlamentarzystów polskich, przybyłych do Paryża z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Po deputowanym Locain zabrał głos marszałek **Daszyński**, który streścił dzieje walk wielkiej myśli polskiej o byt niepodległy, wówczas gdy mocarstwa rozbiorowe, każde według swojego własnego systemu gnębiły naród polski, gdy w Rosji zdecydowano się na wprowadzenie po wojnie japońskiej, systemu parlamentu, więcej niż dwustu socjalistów polskich zawisło na szubienicy w latach 1906, 1907, 1908. Nie mniejszą Polska przeżyła tragedję w czasie wielkiej wojny, gdy Polacy-żołnierze wojujących między sobą państw, skazani byli na walkę bratobójczą, lecz naród polski upierał się przy życiu, przysposabiał najlepszych swoich synów do walki zbrojnej. Socjaliści i radykali polscy stworzyli legjony polskie — dzięki którym **naród polski** jeszcze przed kongresem wersalskim w listopadzie 1918 roku **ogłosił niepodległość Polski, tworząc Rzeczpospolitą polską demokratyczną i niepodległą**. Kongres wersalski nie zbudził więc ze snu trupa politycznego. — Polska żyła już i pracowała jako niepodległe państwo. Na cztery dni przed zawieszeniem broni w dniu 11 listopada 1918 r. musiała ona pomimo traktatu pokojowego stoczyć jeszcze niejedną walkę w czasie plebiscytu i wojnę z sowietami. Ta ostatnia powinna była otworzyć oczy Europie zachodniej, gdyż w czasie tej wojny demokracja polska stanęła jak wał na drodze ku Europie zach. i przeszkodziła Trockiemu napoić swoje konie w Renie.

Obecnie demokracja polska po więcej niż 100-letniej niewoli nie myśli o niczem innem, jak o utrzymaniu wolności i niepodległości swojego kraju. Młoda Rzeczpospolita polska nie nadała swoim obywatelom jedynie praw politycznych, nadała im również i prawa społeczne, 8-godzinny dzień pracy, opieka społeczna były przedmiotem pierwszego dekretu, wydanego przez pierwszy rząd polski. Demokracja polska nie zapomniała również i o miljonach włościan bezrolnych, przeprowadzając reformę rolną. W młodem państwie polskiem rola parlamentu stała się bardzo znaczną i w wielu wypadkach decydującą.

Demokracja w Polsce, jak i w innych krajach uważa, że **nie wolno rozporządzać się krwią, pieniędzmi, prawami i pracą obywateli danego kraju bez zgody parlamentu**. Żaden kryzys parlamentarny — jest to dzisiaj wyrażenie modne — nie uprawni zamachu na te podwaliny życia społecznego i politycznego. Toczy się obecnie w Polsce ożywiona dyskusja nad zmianą konstytucji 1921 r. Nie wchodząc w szczegóły tej dyskusji można być pewnym jednej rzeczy, że **demokracja polska spełni zawsze swój obowiązek**, co się tyczy obrony suwerenności politycznej ludu, tego ludu, który nigdy nie ugiął się pod żadnem jarzmem obcem i który potrafił przenieść wszystkie trudy ognia i miecza i wyjść z nich żywym i silnym. — Ostatni zabrał głos prezes francuskiej Izby deputowanych Bouisson, wznosząc kielich na cześć wielkiego narodu polskiego.

Obrady klubu „Piasta"

Warszawa, 4 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie klubu „Piasta", na którem omawiano sytuację polityczną i gospodarczą państwa, oraz **sprawę porozumienia się z innemi stronnictwami w celu obrony ustroju demokratyczno - parlamentarnego**. Upełnomocniono prezydjum klubu do przeprowadzenia rozmów na ten temat z innemi stronnictwami.

—ooo—

TOW. POSNER POWRÓCIŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 4 maja (tel. własny „Naprzodu"). Wicemarszałek Senatu tow. Stanisław Posner powrócił z Paryża do Warszawy i objął urzędowanie w Senacie w zastępstwie nieobecnego marszałka Szymańskiego.

KONTYNGENT EMIGRACYJNY W AMERYCE WYCZERPANY

Warszawa, 4 maja (tel. własny „Naprzodu"). Jak donoszą z Nowego Jorku, **kontyngent emigracyjny przyznany przez Stany Zjednoczone dla krajów europejskich** został wyczerpany w zupełności.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW DO SĄDU PRACY I SĄDU OKRĘGOWEGO odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.), na którem wygłoszony zostanie referat pt. „Ustawa a umowa". Uprasza się wszystkich ławników i zastępców o niezawodne i punktualne przybycie.

„GODZINA W SĄDZIE PRACY". Pod tym tytułem urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych w poniedziałek 6 maja rb. trzecie zebranie klubu ławników swoich do sądu pracy. Jest to trzeci wieczór dyskusyjny o charakterze seminaryjnym z cyklu, obrazującego praktycznie przewód sądowy w sądzie pracy. Rozprawę poprzedzi referat, objaśniający ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Początek o godz. 7'30 wieczór. Wstęp dla członków i gości (zaproszenia wydaje Sekretarjat).

TOWARZYSKIE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w poniedziałek 6 maja o godz. 6 wieczorem w sali Domu Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego. Obecność wszystkich członków Tow. Domu Rob. konieczna.

KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE XL W LUDWINOWIE urządza w niedzielę 5 maja w sali „Sokoła" w Podgórzu przy ulicy Sokolskiej wieczorek, na który złożą się: przemówienie wstępne redaktora tow. W. Wohnouta, koncert Towarzystwa mandolinistów „Espana" w Krakowie, gościnny występ teatru Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — odegra komedję w 5 aktach Moliera pod tytułem „Świętoszek". Bilety po 80 gr., 1 zł. i 1'50 zł. Początek o godzinie 5 popołudniu. Dochód przeznaczony na półkolonje dla biednych dzieci ludwinowskiej szkoły.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW SKŁADNIC INTENDANTURY NR. 5 W KRAKOWIE odbędzie się 9 bm. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie przewodniczącego. 2) Sprawozdanie kasjera. 3) Wybór nowego Zarządu.

CHRZANÓW. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS po porozumieniu się z oddziałami TUR zwołuje na niedzielę 5 maja **konferencję młodzieży robotniczej z całego powiatu**. Początek o godz. 9'30 przedpoł. w sali strażnicy w Chrzanowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) „Cele i zadania organizacji młodzieży" — referat organizacyjny wygłosi sekretarz Centr. Komitetu z Warszawy tow. Niemyski Stanisław. 4) Zlot międzynarodowy młodzieży we Wiedniu i powszechna wystawa krajowa w Poznaniu. 5) Sprawy organizacyjne. Wzywamy komitety partyjne oraz oddziały TUR we wszystkich miejscowościach całego powiatu do jaknajliczniejszego przybycia z młodzieżą robotniczą na powyższą konferencję.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, KOŁO MIEJSCOWE W TARNOWIE urządza w dniu 9 maja uroczysty obchód 10-lecia istnienia ZZK, na którą to uroczystość zaprasza się Koła miejscowe ZZK jak również pokrewne i sympatyzujące organizacje. O godzinie 8 delegacje i uczestnicy zbiorą się w domu ZZK na Kolonji Warsztatowej, skąd o godz. 9 wyruszą pochodem ulicami miasta do Sokoła I. gdzie odbędzie się uroczysta akademja. Popołudniu o godz. 15 (3) odbędzie się wielki festyn wiosenny z tombolą na boisku klubu sportowego „Metal", obok Kolonji Warsztatowej.

Zarząd Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych
zarej. z ogr. odpow. w Krakowie
zwołuje

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się we czwartek dnia 9 maja 1929 roku o godz. 9'30 rano w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie przy ul. Warszawskiej L. 15/17, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności i zamknięcie rachunkowe za rok 1928.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokołu lustracji i udzielenie absolutorium.
5) Zmiana statutu.
6) Rozdział nadwyżki bilansowej. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
7) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej i Zarządu.
8) Projekt budżetu na rok 1929.
9) Wnioski i interpelacje.



Unieważniam książeczkę wojskową, na nazwisko Józef Wróbel, ur 1902, wydaną przez P. K. U. Wadowice.

MEBLE

Wykwintne i skromne
Udogodnienia przy spłacie
FISCHMAN—Kraków

Bracka 13



Ludowe „PEPEGE" od zł. 3·80—5·60
Sportowe „PEPEGE" od zł. 6—7

Skarpetki tenisowe dla Pań i Panów od Z. 3⁵⁰ do Z. 6⁴⁰.
Do nabycia we wszystkich filjach.

W Podgórzu w nowo otwartej filji przy ul. Lwowskiej 1.
Kraków, Rynek 14. — Szewska 17.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174. 861

Unieważniam zgubiony dokument zwolnienia na nazwisko Pieca Andrzeja, wystawiony przez 8 pułk ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ
LECZY
HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą
KLAWE

Już nadeszły modele wiosenne i letnie

NA RATY!

J. i S. EMMER
Kraków, Florjańska 43, front, tel. 42-11.
Ubiory męskie, Okrycia damskie, Suknie, Materjały, Płótna, Bielizna oraz Obuwie
Ubiory gotowe i na miarę.
BARDZO DOGODNE WARUNKI.

Ku upamiętnieniu pierwszego 10-lecia Niepodległości Państwowej i Zjednoczenia Polski odbędzie się w czasie od 16-go maja do 30 września 1929 r. pod protektoratem

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

PIERWSZA OGÓLNO-POLSKA POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Wystawa obejmuje dzieła kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportu, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, Powszechna Wystawa Krajowa stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

Powszechna Wystawa Krajowa spełni tylko wówczas całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.